Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem. Rok VIII. — Nr. 53

Drobne ogłoszenia 50 gr. Wiersz w rubryce „Nadesłane" zł. 0·25— wiersz milimetrowy po kronice zł. 0·40 — Ogłoszenia przed tekstem wiersz milimetrowy zł. 0·50 — Za skład tabelaryczny, kombinowany 80 proc.

GONIEC KRAKOWSKI

50 groszy kosztuje drobne ogłoszenie w „Gońcu".

15 groszy.

Prenumerata wynosi w Krakowie mies. zł. 3·40, z odnoszeniem do domu zł. 3·60 — Zamiejscowa zł. 3·60 — Zagranicą zł. 7·00.

Redakcja: ul. Kopernika 8. — Administracja: ul. Dunajewskiego 7. — Telef. 2502. P. K. O. Warszawa Nr. 151.100, — Kraków Nr. 404.100.

MARZEC
5
Czwartek

Dziś 4 Kazimierza
jutro 5 Teofila b., Bogum.

Wschód słońca o g. 6 m. 27. Zachod o g. 5 m. 09. Długość dnia g. 10 m. 42. Przybyło godz. 2 m. 58. Wschód księżyca o g. 8. m. 43. r. Zach. o g. 10 m. 31 w.

Echa śmierci prezydenta Eberta.

Odroczenie posiedzenia Reichstagu. — Nad trumną prezydenta myślą o wskrzeszeniu monarchji. — Nowe wybory. — Kto będzie prezydentem. — Głosy Ameryki i Anglji.

Berlin. (PAT.) 2 bm. **Z powodu uroczystości żałobnych związanych z pogrzebem prezydenta Eberta konwent seniorów Reichstagu uchwalił odroczyć do czwartku plenarne posiedzenie parlamentu, które się miało odbyć jutro. Prezydent parlamentu Loebe wraz z kanclerzem Lutherem, ministrem spraw zagranicznych Stresemanem oraz podsekretarzem stanu przy prezydencie republiki Meissnerem udają się do Heidelbergu. Oficjalnym dniem żałoby po prezydencie będzie środa, to jest dzień pogrzebu.**

Berlin. (AW.) **Prasa reakcyjna pisze, że z okazji wyboru nowego prezydenta nastąpi chwila stosowna, by wywołać zwrot na prawo i obalić republikę.**

Berlin. (AW.) **Termin wyboru nowego prezydenta nie został jeszcze oznaczony. Wybory odbędą się prawdopodobnie 19 lub 26 kwietnia. Do tej pory obowiązki prezydenta spełniać ma kanclerz Luther.**

Berlin. (AW.) **Prasa demokratyczna i lewicowa wymieniają jako kandydatów przyszłego prezydenta Rzeszy Marksa i Luthera. Socjalna demokracja i centrum mają zamiar postawić wspólną kandydaturę Marksa. „Vorwaerts" przewiduje, iż na tle wyborów nowego prezydenta rozegra się nieubłagana walka między prawicą a lewicą i energicznie nawołuje do niej.**

Waszyngton. (AW.) **Dzienniki amerykańskie wyrażają w związku z przyszłemi wyborami prezydenta Niemiec obawę zaznaczając, że zwycięstwo kandydata prawicowego wywołałoby zaostrzenie sytuacji politycznej w stosunku do Niemiec, także w Ameryce zainteresowanej w realizacji planu Davesa.**

Londyn. (AW.) **„Times" pisze, że wybory prezydenta będą najcięższą chwilą dla Rzeszy niemieckiej. Inne dzienniki traktują sprawę spokojniej, sądząc, że wybranym zostanie Marks. Przyznają one, że wybory będą walką zwolenników republiki, lub monarchji.**

O równowagę społeczną.

Kraków, 4 marca.

(kh.) Prawie codzień powtarzana przez prasę umiarkowaną zasada, że reforma rolna musi mieć stale na oku ogólny rozwój stosunków gospodarczych i pod żadnym warunkiem nie może kolidować z faktycznym ich u nas stanem, wydaje się częstokroć już tak oklepanym frazesem, na który uwagi zwracać nie należy. Ten rzekomy zaś w oczach społeczeństwa frazes jest podstawową myślą jaka musi bez przerwy przyświecać twórcom wszelkich projektów o reformie rolnej. Sprawa ich stała się na nowo aktualną wobec wniesionego przez Rząd projektu ustawy. Na ogół ani dyskusja, ani walka o ten projekt nie rozgorzała na tyle, aby nie można spokojnie omówić problemów z reformą rolną wogóle związanych.

Jednym z nich jest konieczność utrzymania tej siły dowozu wsi do miasta, aby wymiana obopólna była utrzymana w równowadze bez czyjejkolwiek szkody. Wszelka nierównomierność wynikająca z wzajemnego bojkotu wsi lub miasta prowadzi w prostej linji do katastrofy; przedewszystkiem bowiem powstrzymuje wymianę produktów, co doprowadza do zastoju życia gospodarczego. Zamyka to wieś i miasto w obrębie własnych ich potrzeb; szczególniej fatalnie odbija się to na mieście, które samo sobie nie może wystarczyć w wyżywieniu, a nie mając rynków zbytu zastanowić musi ogniska swojej produkcji. Ale i wieś traci na zerwaniu stosunków gospodarczych z miastem. Mieliśmy i ciągle mamy tego żywe przykłady u wschodniego naszego sąsiada, który w latach najwyższego postępu techniki rolniczej posiadał (i posiada) wsie o murzyńskiej kulturze rolnej. Nie można twierdzić, aby o wiele pomyślniejszym był stan w wschodnich połaciach Polski.

Szczególnie niskiem jest zrozumienie polskiego chłopa w zakresie właśnie wzajemnej wymiany produktów pomiędzy wsią a miastem. Chłop wschodni w Polsce stoi jeszcze na zbyt niskim poziomie uspołecznienia, aby uważał się w pełni za członka jednego społeczeństwa, na którym leżą obowiązki. Chłop miasto uważa dotychczas za środowisko, do którego udawać się trzeba tylko w jednym celu: aby uiścić zawsze przykry podatek. Poza tem innych potrzeb na ogół ciemny chłop wschodnich kresów nie uznaje. O tem zaś, aby w poczuciu interesu tak własnego, jak i społecznego, miał on produkować zboża tyle, aby można je było dostarczyć jeszcze miastu — ani się śni wsi wschodniej.

Cyfry mówią tu za siebie. Wschodnie województwa Polski produkują o 50 proc. mniej zboża niż województwa zachodnie, Małopolska o 20 proc. mniej, Poznańskie zaś o 50 proc. mniej — niż Francja. Ilustruje to poziom społecznego uświadomienia naszego wieśniaka, który żywi wyłącznie siebie, nie myśląc o tem, że poza wsią istnieje także — miasto. Jeśli zaś zważymy, że ziemia wschodnich województw jest o wiele żyźniejszą, jest poprostu złotem wobec piasków zachodnich dzielnic, to łatwo dojdziemy do wniosku, że nie trudności produkowania, ale niska kultura i sobkostwo chłopa jest przyczyną tego stanu w Polsce.

I dlatego należy regulować te wyboje, jakie panują w poszczególnych ośrodkach Polski. Wszędzie należy zabezpieczyć normalny dowóz ze wsi do miast, które nie mogą zostać bez chleba przy swoim rozroście i rozbudowie przemysłu; reforma rolna, tam gdzie chłop jest ciemny, zanim zostanie on uświadomiony, ma zatrzymać w większych skupieniach tyle ziemi, że wystarczyłaby ona na wyżywienie miasta. Oczywiście, że dotyczy to przedewszystkiem Kresów wschodnich.

Równocześnie jeszcze przed reformą rolną, realizowaną w szeregu kilkunastu czy kilkudziesięciu lat, musi pójść żywa i celowa propaganda kultury rolniczej; wyobraźmy bowiem sobie, coby się stało, gdyby reforma rolna, pomijając niską kulturę wsi, rozdrobniła ziemię. Chłop zadowolony z podziału eksploatowałby z niej tyle, ile trzeba dla jego najbliższej rodziny na rok — a następnie pod zasiew. W mieście, wobec braku dowozu zboża i innych produktów wiejskich, rozpętałoby się szybko olbrzymie rozgoryczenie prowadzące już wprost do społecznych konfliktów. Reforma rolna, mająca na celu załagodzenie jednej z największych bolączek społecznych, jaką jest odwieczny głód ziemi, byłaby w takim wypadku zarzewiem niesłychanej i niedającej się w skutkach przewidzieć burzy społecznej — tem groźniejszej, że wyniknęłaby w centrach współczesnego życia, bo w miastach. Na takim tle bolszewizm może się już łatwo rozwinąć.

Zdaje się, że, poza skrajnie radykalnymi grupami w Sejmie, zrozumienie tej rzeczywistości jest własnością wszystkich rozumnych stronnictw politycznych. Trzeba, aby się ono przyjęło i w społeczeństwie, a także na wsi, w której interesie leży przedewszystkiem równowaga społeczna, a nie tworzenie i szukanie nowych źródeł niezadowolenia i zaburzeń.

Z Sejmu.

Trzecie czytanie ustawy o pożyczce. — Strzały w próżnię p. Byrki. — Ustawa o zgromadzeniach poselskich. — Jazband lewicy.

Warszawa. (Tel. wł.) 4 bm. Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu przyjęto w 3-em czytaniu ustawę o wypuszczeniu pożyczki w dolarach amerykańskich, poczem przystąpiono do ustawy o prowizorjum budżetowem. Pos. Byrka ponawiał swój wniosek o wstawienie do budżetu sumy 25 milj. zł. na pomoc siewną, przyczem ostro zaatakował Rząd, że wprowadza Izbę w błąd twierdzeniem, że na pomoc siewną dano już 15 milj. zł. Po wyczerpujących wyjaśnieniach wiceministra Klarnera, który wykazał niedorzeczność zarzutów p. Byrki i poświadczeniu referenta pos. Zdziechowskiego, że sprzeciwia się wstawieniu tej pozycji do budżetu przystąpiono do głosowania. W głosowaniu imiennem 160 głosami przeciwko 97 wniosek pos. Byrki odrzucono. Za tym wnioskiem głosowało tylko „Wyzwolenie“ i „Piast“. Sprawa zmiany regulaminu obrad sejmowych spadła z porządku dziennego, ponieważ jak już donosiliśmy w tej sprawie toczą się rokowania między stronnictwami i wszystko przemawia za tem, że sprawa da się załatwić polubownie. Po załatwieniu kilku drobnych spraw przystąpiono do dalszych obrad nad projektem ustawy o zgromadzeniach poselskich. Pos. Jeremicz (białorusin) wywodził zwykłe żale o pokrzywdzeniu narodu białoruskiego. Przeciwko ustawie również przemawiał Insler (żyd) i pos. Okoń. Pos. Popiel (N. P. R.) oświadczył, że będzie głosował za odesłaniem ustawy do komisji. W głosowaniu wniosek lewicy o odrzucenie całej ustawy upadł 184 głosami przeciwko 136. Rezultat tego głosowania lewica przyjęła bardzo gwałtownem stukaniem i krzykami, na co Marszałek w ostrej formie zwrócił uwagę hałasujących posłów, że tego rodzaju nieustanne manifestacje obniżają powagę Izby. Na tem na propozycję Marszałka posiedzenie przerwano, z powodu tego, że właśnie miało się rozpocząć posiedzenie Senatu.

Senat na swoim posiedzeniu uchwalił zarówno projekt ustawy o prowizorjum budżetowem, jak i o pożyczce amerykańskiej. W ten sposób wyszliśmy z panującego od kilku dni stanu ex lex.

Kampanja lewicy przeciw ministrowi Ratajskiemu spaliła na panewce.

Warszawa. 4 bm. (Tel. wł.). Punktem najważniejszym wtorkowych obrad Sejmu było głosowanie w sprawie rządowego przedłożenia o zgromadzeniach poselskich. Projekt ten kończy ostrą kampanję prowadzoną przez ministra Thugutta przeciwko ministrowi Ratajskiemu. Fragmenty tej kampanji były specjalnie nieznane, ale znalazły oczywiście swój wyraz w tym kompromisowym projekcie rządowym. Lewica zmobilizowała wszystkie siły, ażeby odrzucić ten projekt i w ten sposób obalić niewygodnego jej ministra Ratajskiego. W istocie 184 głosami przeciwko 136 uchwalono projekt odesłać do komisji.

Wynik ten głosowania jest dowodem silnego wzmocnienia stanowiska ministra Ratajskiego, zwłaszcza wobec lansowanych ustawicznie przez lewicę pogłosek o konieczności usunięcia ministra Ratajskiego a objęcie teki ministra spraw wewnętrznych przez p. Thugutta. Ponieważ po zawarciu konkordatu, premjer nosi się z zamiarem powołania St. Grabskiego na stanowisko ministra oświaty, lewica chce osłabić tę nominację przez wysunięcie p. Thugutta na stanowisko, któreby dawało bardzo szerokie prerogatywy. Wskutek akcji lewicy p. Thugutt ambicjonował do teki ministra spraw wewn. Swego czasu ambicjonował on już do teki ministra spraw zagranicznych, ale okres gdański, gdzie p. Thugutt przez 10 dni zastępował ministra Skrzyńskiego stwierdził z jednej strony, że p. Thugutt sam osobiście czuje, że zupełnie jest nieodpowiednim na to stanowisko. Koła polityczne zaś stwierdziły, że p. Thugutt jest w swoich wystąpieniach zewnętrznych wysoce nieodpowiedzialny. Wskutek właśnie tych nieopatrznych kroków p. Thugutta po wyjeździe ministra Skrzyńskiego do Paryża i Genewy, kierownictwo M. S. Z. obejmuje sam premjer Grabski.

ZJAZD DELEGATÓW KÓŁEK ROLNICZYCH W WARSZAWIE.

Warszawa. 4 bm. (Tel. wł.). Dnia 3 marca rano rozpoczął się w Warszawie wielki doroczny zjazd przedstawicieli Kółek rolniczych, zorganizowanych w Centrali Towarzystwa Rolniczego. Na zjazd przybyło z górą 1 i pół tysiąca delegatów. Wielka nawa kościoła św. Krzyża, gdzie odbyło się przed rozpoczęciem narad nabożeństwo, ledwie mogła pomieścić tłumy delegatów. Wielka sala Centralnego Towarzystwa Rolniczego okazała się za szczupłą, wobec tego obrady przeniesiono do sali ratuszowej. Przedtem udał się olbrzymi pochód z 7-ma sztandarami biało-amarantowymi na plac Saski, gdzie złożono wieńce na grobie „Nieznanego Żołnierza“. Tutaj rolnik z łomżyńskiego powiatu p. Zawistowski wygłosił przemówienie, poczem w sali ratuszowej rozpoczęły się obrady.

Z KOMISJI DLA BADANIA CEN.

Warszawa. (Tel. wł.) 4 bm. **Odbyła się narada komisji do badania cen. Stwierdzono, że poza zbytnim zyskiem przy sprzedaży towarów kolonjalnych pobieranych przez detalistów handlu herbatą i ryżem większych anomalji w tym handlu niema. Wypowiedziano się następnie za wprowadzeniem banderoli na herbatę, celem utrudnienia jej fałszowania.** Skonstatowano również nadmierny import owoców z zagranicy. **W r. 1924 wynosił on 93 milj. zł. co stanowi poważne niebezpieczeństwo dla naszego bilansu handlowego. Obmyślenie środków zaradczych przeciwko importowi jest bardzo trudne, gdyż konwencje handlowe dają znaczne ulgi celne. Pozostają więc jedynie właściwa inicjatywa społeczeństwa w tym kierunku.**

ZAKUPILIŚMY W AMERYCE ZŁOTO.

Warszawa. (Tel. wł.) 4 bm. **Celem powiększenia swego zapasu złota Bank Polski nabył w bankach amerykańskich 1661 kg. złota w sztabach na sumę 1,104,000 dol. Złoto to wczoraj przybyło do Warszawy, zostało przyjęte i złożone w skarbcu banku. Cały transport składał się z 24 baryłek, w których w bardzo pomysłowy sposób zapakowano w trociny cegiełki złota, po 6 cegiełek w jednej baryłce. Waga każdej baryłki wynosiła około 12 kg.**

NIEZWYKŁE WYRÓŻNIENIE PREZYDENTA WOJCIECHOWSKIEGO PRZEZ OJCA ŚW.

Warszawa. (Tel. wł.) 4 bm. **Wczoraj Prezydent Rzpltej przyjął w Belwederze nuncjusza apostolskiego mons. Laury, który doręczył prezydentowi z polecenia Papieża złoty medal wybity na pamiątkę rozpoczęcia Roku Św. Medal wyobraża popiersie Ojca św. z jednej strony, a na drugiej uroczystość otwarcia świętych wrót. Medali takich rozdał Papież tylko trzy. Jeden otrzymał Prez. Rzpltej, pozostałe dwa król hiszpański Alfons XIII, i król belgijski Albert. Wraz z medalem otrzymał Prezydent pismo od Ojca św. z błogosławieństwem dla Polski, Prezydenta i jego rodziny.**

PODRÓŻ MIN. SMÓLSKIEGO NA KRESY.

Warszawa. (PAT.) 3 bm. Dnia 1 marca br. wiceminister Smólski przybył do Równego, witany na dworcu przez przedstawicieli miejscowych władz i społeczeństwa. Z dworca p. wiceminister udał się do powiatowej komendy policji państwowej, poczem zwiedził areszt miejski, gdzie oglądał urządzenia wewnętrzne i poszczególne cele, wypytując aresztowanych o warunki życia. Po sumie w miejscowym kościele o godz. 13 rozpoczęły się w starostwie przyjęcia przedstawicieli miejscowych władz i delegacji, a mianowicie Tow. Opieki nad kresami, Polskiego Białego Krzyża, Rady współdzielczej, Macierzy szkolnej, Związku osadników wojskowych oraz osadników i rolników cywilnych, przedstawicieli rzemieślników chrześcijan, gminy żydowskiej, Tow. rosyjskiego, oraz delegację miast Ostroga, Kostopola, Zdołbunowa i innych. Ogółem p. wiceminister przyjął około 20 delegacyj. Oprócz tego p. wiceminister przyjmował poszczególnych petentów w sprawach osobistych. Popołudniu odbył się w domu polskim podwieczorem urządzony staraniem miejscowego społeczeństwa, wieczorem zaś po załatwieniu szeregu związanych z inspekcją p. wiceminister był podejmowany kolacją przez grono przyjaciół.

SAMOCHÓD WOJSKOWY WPADŁ W DWUMETROWĄ WYRWĘ.

Warszawa. (PAT.) 3 bm. Na skutek obsunięcia się ziemi na jezdni w ulicy Solec wpadł w powstałą stąd wyrwę głębokości 2 m. samochód wojskowy, przyczem uległ rozbiciu. Z czterech jadących w tym samochodzie żołnierzy dwóch doznało ciężkich obrażeń. Rozmiary wypadku powiększył pożar benzyny rozbitego motoru, powstały z powodu rzucenia nieopacznie niedopałka papierosa. Samochód spłonął doszczętnie.

KATASTROFA NA MORZU AZOWSKIEM.

Moskwa. (PAT.) 1 bm. Z Mariupola donoszą o katastrofie jaka się zdarzyła na morzu Azowskiem. Kra morska ruszyła unosząc z sobą znaczną ilość pasażerów i rybaków, jadących na saniach do Taganrodu i Bordiańska. Trzeci dzień oczekują oni pomocy. Ilość ofiar jest nieznana. Na pomoc **wysłano** hydroplany. Ludność przybrzeżna **tłumnie gromadzi** się nad morzem w oczekiwaniu wiadomości o dotkniętych katastrofą.

SZEŚĆSET OSÓB ZABITYCH W CZASIE WYBUCHU.

Londyn. (Tel. wł.) 4 bm. **Z Brazylji nadeszły dokładne obliczenia strat, jakie pociągnął za sobą wybuch amunicji w Rio de Janeires. Na miejscu zostało zabitych 600 osób, rannych 2000, domów i budynków zniszczonych 2.500.**

SPOŁECZEŃSTWO FRANCUSKIE ŻĄDA OD ROSJI ZWROTU SWYCH PIENIĘDZY.

Moskwa. (PAT.) 3 bm. Radio stacja moskiewska donosi: W ostatnich dniach odbył się w Paryżu zjazd właścicieli obligacji pożyczki rosyjskiej, który ustalił wysokość pretensyj francuskich z tego tytułu na sumę 32 miljardów franków. Zjazd postawił rządowi francuskiemu żądanie, aby Francja stanowczo domagała się od Z. S. S. R. uznania długów rosyjskich oraz całkowitego ich uiszczenia.

SOCJAL-DEMOKRACI WOBEC ŚMIERCI EBERTA.

Berlin. (PAT.) 3 bm. Komitet wykonawczy niemieckiej partji socjal-demokratycznej otrzymał wyrazy współczucia z powodu śmierci prezydenta Eberta od komitetów wykonawczych stronnictw socjal-demokratycznych Włoch, Belgji, Szwajcarji, Węgier, Czech, od grupy socjalistów polskich w Czechach i in. Socjaliści francuscy postanowili wysłać na pogrzeb 2 delegatów, a mianowicie Renaudela i Grumbacha. Prezydjum niemieckiej partji socjal-demokratycznej pragnąc utworzyć fundację im. Fryderyka Eberta, wzywa do składania datków na ten cel zamiast wieńców na trumnę zmarłego. Do rady państwa wpłynął wniosek urządzenia pogrzebu Eberta na koszt państwa.

ZE SPORTU.

WIELKIE ZAWODY NARCIARSKIE W WESTEROWIE.

Przy niezwykle licznym udziale widzów odbyły się wielkie zawody narciarskie o mistrzostwo na r. 1925, obesłane przez licznych narciarzy H. D. W., Cesky Svaz Lyzaru, następnie przez polskich i węgierskich zawodników. Wyniki osiągnięte przez polską drużynę są wobec znacznej konkurencji wspaniałe. W biegu na 18 km. zwyciężył Ottokar Nemecky (Svaz), drugim był dotychczasowy mistrz Karpat Aladar Thern (Karpathenverein H. D. W.), trzeci Józef **Bujak** (Zakopane). W biegu pań zwyciężyła bezkonkurencyjnie znana polska zawodniczka p. Ela **Ziętkiewiczowa**, po południu w biegu sztafetowym **pierwsze miejsce zajęła polska sztafeta (Bujak, Krzeptowski, Czech),** drugie miejsce sztafeta czeskiego Svazu (braci Nemecky), trzecie sztafeta H. D. W.

W następnym dniu, tj. 1 marca odbyły się skoki, na wspaniałej skoczni w Westerowie. Wyniki skoków następujące: 1) **Sieczka (Zakopane) 22 i 34 m.** nota 15.916; 2) Brettl (H. D. W.) 26 i 33 m., nota 14.750; 3) **Rozmus (Zakopane) 34 i 29 m.,** nota 13.410: 4) Aladar Thern (H. D. W.) 36 i 32 i pół m., nota 13.120: 5) **Józef Bujak (Zakopane) 26 i 26 m.,** nota 9000. W klasie seniorów zwyciężył Karol Eichinger (H. D. W.). Skoczył dwukrotnie 34 i 33 i pół m., nota 9.375. W II. klasie zwyciężył Kümmel (H. D. W.), drugim był Demattschek (H. D. W.). **trzecim Czech (Zakopane).** Na podstawie tych rezultatów, osiągniętych w biegu kombinowanym i skokach o mistrzostwo Tatr na r. 1925 zostało w następujący sposób ustalone: 1) **Aladar Thern, (Karpathenverein H. D. W.),** który w ten sposób powtórnie został mistrzem Karpat, **2) Józef Bujak (Zakopane), 3) Czech (Zakopane).** Najlepszy skok bez upadku był **Sieczki,** długości 34 m., najdalej skoczył Aladar Thern, na 36 metrów.

Przegląd prasy.

Wróżby i przepowiednie. — Pesymizm i optymizm. — Wzmacnianie władzy w Niemczech. — Smutny bilans francuski. — Stary manewr. — O zimną krew p. Herriota.

Kraków, 4 marca.

Więcej zdaje się niż same Niemcy zainteresowała się Europa śmiercią Eberta. Prasa polska z niepokojem omawia pogłoski o następcy.

„Jednakże — pisze **„Kurjer Warszawski"** — znajdą się w Niemczech liczne żywioły, które zapragną wynieść na najwyższą godność w państwie nietylko sztandarowego przeciwnika traktatu wersalskiego, lecz w dodatku zaprzysiężonego wroga rzeczypospolitej i konstytucji wejmarskiej. Jeśli na kandydaturę prezydencką któregoś z Hohenzollernow może być jeszcze za wcześnie, lubo precedens Ludwika Napoleona uśmiecha się tu niezwykle, to w każdym razie nie zbraknie usiłowań aby zapewnić zwycięstwo kandydatom w rodzaju Tirpitza lub Schielego".

Daleko optymistyczniej zapatruje się na przyszłe wypadki krakowski **„Czas"**:

„W ten sposób staje Rzesza w najbliższym czasie przed wielką batalją polityczną, w której zetrą się na nowo dwa kierunki: nacjonalistyczno-monarchiczny i demokraytyczno-pacyfistyczny. Dzienniki angielskie i francuskie obawiają się, że kierunek pierwszy gotów wysunąć kandydaturę następcy tronu (Kronprinz), aby dookoła niego skupić większość monarchistyczną i przygotować w ten sposób przejście od republiki do cezaryzmu, od (pozornego zresztą) pacyfizmu do wyraźnego odwetu. Nie sądzimy, aby to było możliwem. Daleko prawdopodobniejszem nam się wydaje, że dwa przeciwne kierunki skupią się dookoła jakichś mniej pronosowanych kandydatów, najprędzej np. dookoła dr. Marxa i dr. Luthera, albo około innych tego samego rodzaju umiarkowanych osobistości. Jest jeszcze za wczas, aby Niemcy mogły wysunąć kandydaturę bojową, jaką byłby Kronprinz, a tem samem zrzucić maskę pozornego pacyfizmu, poza którą kryje się niewątpliwie poczucie upokorzenia narodowego, gniewnej wściekłości i żądzy odwetu. Jest na to za wczas jeszcze".

Jedno jest tylko pewne, że socjalista prezydentem już nie zostanie. Skarży się z tego powodu **„Naprzód"**, że już za Eberta, patentowanego socjal-demokraty

„Z administracji wypycha się ostatnich socjalistów, których tam umieszczono dla obrony rzeczypospolitej, a najbardziej do przekonania przemawiającym argumentem, w jakim stopniu reakcja się wzmocniła, jest pogłoska o zamierzonem zniesieniu ustawy o ochronie republiki, bez której republika dawno już należałaby do historji. W takim momencie zgon Eberta przechodzi w polityce wewnętrznej bez śladu, umarł prezydent-socjalista, będzie prezydent burżuazyjny Marx czy ktoś inny z jednakowym pożytkiem dla idei, którą ta godność powinna reprezentować".

Niemcy dążą do wzmocnienia władzy, wracają do swych starych tradycyj, idea republikańska nie znalazła tam na długo poparcia i popularności:

„Tymczasem — pisze **„Głos Narodu"** — Polska tworząc swą konstytucję w roku 1921 nie zastanawiała się nawet nad dylematem: monarchja czy republika. Prawda, że niema w Polsce dynastji rodzimej. I zapewne — Polacy są już z tradycji republikanami. Ale z przykładu państw zachodnich winni wyciągnąć tę jedną naukę, że należy wzmocnić władzę naczelną w państwie. — Zwłaszcza obecnie, kiedy Niemcy odwracają się od republiki i w monarchji widzą narzędzie dla wzmocnienia państwa i odebrania utraconych prowincyj, staje się szczególnie aktualną kwestja reformy konstytucji w duchu wzmocnienia władzy wykonawczej, a tem samem wzmocnienia naszego państwa".

Niewątpliwie i we Francji wyciągną konsekwencje, szczególnie gdy sytuacja w Niemczech stanie się za parę tygodni jasną po wyborze nowego prezydenta. Na razie jednak trzeba patrzeć na to co się dzieje we Francji z głębokim niepokojem. Dalecy od mieszania się w wewnętrzne jej stosunki, widzimy jednak, jak zestawia **„Gazeta Warszawska"**

„waśń wewnętrzną, wywołaną przez walkę z Kościołem katolickim. Wiadomości o zabitych i rannych uczestnikach zebrania katolików w Marsylji, na którem przemawiał okryty sławą w czasie wojny gen. Castelnau, wywołaną przez walkę z kościołem kacelów i na czyj pożytek rozdwaja się społeczeństwo w chwili, gdy jedność i zwartość są mu najbardziej potrzebne? Wieść o tem, że w parlamencie francuskim zjawił się wniosek o zredukowaniu służby wojskowej do jednego roku musi budzić wprost przerażenie w Polsce i w innych krajach Europy wschodniej. Niemcy się zbroją. Francja się rozbraja — skonstatowanie tego faktu budzić musi najwyższy niepokój w świecie całym. Wreszcie wiadomość o uchwaleniu przez Izbę francuską po całonocnem posiedzeniu ustawy skarbowej, ustalającej budżet na 34 miljardy 180 miljonów franków, zwraca uwagę na położenie finansowe Francji. Obciążenie podatkami zwycięskiej Francji jest ogromne, tymczasem Niemcy, które miały nietylko pokryć straty, lecz także ponieść koszty wojny po długich zabiegach i pertraktacjach przyczyniają się do pokrycia tego budżetu w roku bieżącym sumą niespełna 2 miljardów franków francuskich. Ażeby obciążenie obecne wytrzymać, musi produkcja francuska być natężona do najwyższego stopnia, czyli, że musi się odbywać w atmosferze bezpieczeństwa i pewności. Tymczasem dzięki słabości rządu rozrasta się ruch komunistyczny, a dzięki zależności rządu od socjalistów (we Francji powiadają: Mr. Herriot regne et Mr. Blum gouverne) brak poczucia bezpieczeństwa i pewności".

A przecież

„Naród francuski trzyma dziś losy Europy w swem ręku. Jeśli będzie silny nawewnątrz i będzie prowadził politykę w duchu swej wielkiej tradycji państwowej, to ma zupełną możność utrzymania Niemiec na należytem stanowisku i zabezpieczenia Europie pokoju. Oczy wszystkich zwrócone są dziś na Francję, przedewszystkiem oczy tych narodów w Europie Wschodniej, które, odzyskawszy zjednoczenie i niepodległość kosztem klęski Niemiec, są dziś zagrożone w swem istnieniu dążeniami odwetowemi tych ostatnich".

Zamiast zaś poczucia bezpieczeństwa i pewności widzimy wręcz co innego: Francja pod wpływem pogróżek szowinistów niemieckich po śmierci Eberta — cofa się!

„Nie trzeba przytem zapominać — pisze **„Kurjer Poranny"** — o umiejętności dyplomacji niemieckiej w wyzyskiwaniu straszaka zwrotu opinji w kierunku reakcyjnym dla odpowiedniego oddziałania na politykę mocarstw zachodnich. Hasło ustępstw dla Niemiec, aby nie rozdrażniać niemieckiego nacjonalizmu, znajdowało już niejednokrotnie gorliwych propagatorów w Anglji i we Francji".

Właśnie i teraz znajduje! Wysiłki prawicy francuskiej mogą pójść na marne, skoro p. Herriot uwierzy w niebezpieczeństwo Kronprinza, albo ujrzawszy go na fotelu prezydenta, utraci równowagę i zimną krew.

Kl. Hr.

Wszystko wykorzystają przeciw nam.

Gdańsk. (PAT.) 2 bm. W związku z wiadomościami o wybuchu amunicji w porcie Rio de Janeiro prasa tutejsza od kilku dni rozwija bardzo ożywioną kampanję przeciwko budowie polskiego portu do wyładowywania amunicji i materjałów wojennych na Westerplatte w Gdańsku, apelując przytem do Ligi Narodów, aby zrewidowała swą uchwałę zezwalającą na budowę tego portu.

Energiczne zarządzenie Mussoliniego

Rzym. (PAT.) 2 bm. Na skutek nieporozumień między zwolennikami a przeciwnikami faszyzmu wśród byłych uczestników wojny Mussolini zawiesił w czynnościach wszystkie administracyjne organy wykonawcze Stowarzyszenia byłych uczestników wojny i powierzył kierownictwo tej instytucji trzem komisarzom z pośród skłaniających się do faszyzmu byłych uczestników wojny. (Po tem energicznem zarządzeniu widać, że Mussolini zdrów i pełen energji, i nie tak śmiertelnie chory jak tego pragnęłaby ajencja wiedeńska, która opublikowała wczoraj wielce niepokojącą wiadomość o ciężkiej chorobie premjera włoskiego).

Uchwały Zjazdu jubilerów i zegarmistrzów.

Lwów. (AW.) Zjazd jubilerów, złotników i zegarmistrzów z całej Polski powziął uchwałę domagającą się zniesienia 10 proc. podatku od zbytku wypowiedział się przeciwko 6 proc. podatkowi obrotowemu i uchwalił stworzyć centralny Związek Jubilerów złotników i zegarmistrzów celem obrony interesów zawodowych z siedzibą w Warszawie.

Polacy na Litwie bronią się przed uciskiem.

Warszawa. (AW.) Rada Ligi Narodów rozpatrywać będzie skargę mniejszości polskiej na Litwie, dowodzącą, że mniejszości te są prześladowane przez rząd litewski. W tym celu wyjeżdżają do Genewy p. Zawisza i Wielhorski.

———ooo———

Poseł Olszewski u min. Stresemanna

Berlin. (PAT.) 2 bm. Dziś o godz. 6-tej wieczorem poseł Olszewski z przewodniczącym delegacji polskiej do rokowań handlowych z Niemcami p. Karłowskim został przyjęty przez ministra spraw zagranicznych Stresemanna. Pierwsze spotkanie delegacji polskiej z delegacją niemiecką, na której czele stoi podsekretarz stanu dr. Lewald nastąpi w dniu jutrzejszym.

Anglja ubezpiecza się przeciw Japonji.

Londyn. (PAT.) 2 bm. Z Singapore donoszą o odbywającej się tam konferencji admirałów angielskich komendantów punktów obronnych i baz na wodach Indji wschodnich, Australji, Nowej Zelandji i Chin. Celem konferencji jest ustalenie poglądów na potrzeby obronne na wodach Dalekiego Wschodu i związana z tem kwestja rozbudowy bazy morskiej w Singapore.

Uznanie Anglji dla Eberta.

Londyn. (PAT.) 3 bm. Prasa angielska komentuje w sposób następujący śmierć Eberta. „Daily News" w artykule wstępnym pisze, że zasługi Eberta nie znalazły uznania za jego życia. Jemu to w znacznej mierze należy przypisać, że Niemcy w czasie rewolucji nie wpadły w chaos podobny do rosyjskiego. Siła Eberta polegała na tem, że posiadał on słuszny tytuł do zaufania całego kraju. Znaczenie jego ocenić można dopiero po śmierci, o czem świadczy fakt, że nie można w Niemczech na razie znaleźć jego następcy. „Times" pisze, że nagła śmierć prezydenta Eberta stanowi wielką stratę dla narodu niemieckiego, ponieważ przysporzył on dużo sympatji na całym świecie swemu krajowi. Urząd jego był niezwykle ciężki. Zadanie, które spełnił mogło być spełnione tylko przez człowieka uzdolnionego. „Daily Mail" pisze, że śmierć Eberta pozbawiła Niemcy jednego z najbardziej czynnych obrońców republiki i stworzyła równocześnie możliwość spisku dla monarchistów celem przywrócenia w kraju monarchji. „Daily Herald" sądzi, że monarchiści niemieccy będą się starali przeprowadzić swoje kandydatury, aby w ten sposób ułatwić sobie zadanie wprowadzenia na tron niemiecki Hohenzollernów.

Echa trzęsienia ziemi w Ameryce.

Londyn. (PAT.) 2 bm. Według dalszych wiadomości o przebiegu trzęsienia ziemi we wschodnich obszarach Stanów Zjednoczonych wstrząśnienia najbardziej dały się we znaki w Queebecku, gdzie trwały przez dwie minuty. W mieście tem niektóre małe zabudowania drewniane runęły. Zapadł się również dach na gmachu stacji kolejowej. W teatrach i kinematografach powstała nieopisana panika, kobiety mdlały, a jedna z nich zmarła przed przybyciem pomocy lekarskiej.

——— o ———

Tylko żydowski socjalizm potrafi oplwać zwłoki.

Berlin. (PAT.) 3 bm. Z Moskwy donoszą, że Radek omawiając śmierć Eberta w artykule pod tytułem: „Zdrajca przekonań" przeciwstawia Ebertowi Bebla. Bebel, zdaniem Radka jest symbolem rozwoju partji socjalno-demokratycznej, Ebert jest zaś symbolem upadku. Ebert nie miał zaufania do zdolności rewolucyjnej robotników i z tego powodu rozpoczął politykę, która doprowadziła klasę robotniczą do niewoli u partyj burżuazyjnych. W „Izwiestjach" pisze Thalheimer, że śmierć fizyczna Eberta zeszła się z jego śmiercią polityczną, albowiem burżuazja niemiecka więcej go nie potrzebowała.

Powstanie Kurdów.

Szybko i bezwzględnie przeprowadzane w Turcji przez Kemala Mustafę-baszę reformy musiały wywołać wśród ludności tego państwa, wcale do takich radykalnych reform nieprzygotowanej, reakcję. Ponieważ zaś przewrót, jakiego dokonał ten reformator, nie ograniczył się do zakresu spraw oraz instytucyj z charakterem politycznym — przeto obecna reakcja jest poważniejszą, bo występuje w imię zasad religijnych, na których życie duchowe, a poniekąd i społeczne świata muzułmańskiego opiera się od 1300 lat przeszło.

Z łatwo zrozumiałych powodów rząd angorski stara się, aby jaknajmniej wiadomości przedostało się do świata o świeżo wybuchłem powstaniu Kurdów, którzy wystąpili z nim do walki w imię pogwałconych praw Koranu i pragną przywrócić instytucję kalifatu, tak dawną, jak dawny jest Islam.

Krążą wprawdzie pogłoski, że powstanie Kurdów podniecają Anglicy, zagiąwszy oddawna parol na pola naftowe w Kurdystanie, których nie mogliby eksploatować swobodnie, dopóki Kurdystan będzie częścią integralną Turcji. Ale i to nie zmienia stanu rzeczy na korzyść rządu angorskiego, owszem pogarsza go, bo, jeżeli Anglikom zależy faktycznie na powstaniu Kurdów, to będą ich wspierali bronią, amunicją i — co najważniejsze — funtami szterlingów.

Wedle ostatnich wieści, nadchodzących okrężną drogą do Londynu, powstańcy kurdyjscy, którymi dowodzi pułkownik Newres bej, opanowali już trzy wilajety: El Aziz, Diarbekr i Darsim. Są oni doskonale uzbrojeni, posiadają liczne karabiny maszynowe, a siły ich wynoszą przeszło 20.000 ludzi. Idą oni do boju, mając do końca luf karabinowych przytwierdzone egzemplarze Koranu, co także wrażenie czyni na żołnierzach rządowych, że wstrzymują się od strzelania. To też pod koniec ubiegłego miesiąca znaczne oddziały piechoty rządowej i żandarmerji przeszły na ich stronę.

Powstańcy kurdyjscy rozrzucają wśród ludności zajętych przez siebie obszarów odezwy, w których wzywają wszystkich „wiernych" do walki na śmierć i życie w celu przywrócenia naruszonej powagi Koranu oraz obwołania Selima effendiego, jednego z synów zmarłego sułtana Abdul Hamida, sułtanem i kalifem.

Ze wszystkiego pokazuje się, że nagły wybuch powstania kurdyjskiego zaskoczył rząd angorski, któremu szło dotąd, jak po maśle, przeprowadzanie reform, burzących od podstaw ustrój polityczny, społeczny i religijny Turcji. To burzenie odbywało się z wszelkiemi pozorami legalności, bo za zgodą Zgromadzenia narodowego w Angorze, będącego gromadą manekinów, nakręconych i poruszanych przez Kemala baszę. Zupełnie tedy jest naturalnem, że Zgromadzenie to w zupełności oprobowało zarządzenia Kemala baszy, zmierzające do bezwzględnego stłumienia rokoszu w Kurdystanie, choćby przytem musiały być użyte jaknajsurowsze środki.

Dotąd wysłano do okolic zagrożonych dwie dywizje piechoty, znaczną artylerję i silną eskadrę lotniczą. Gdy jednak tereny, na jakich wojska rządowe mają działać, okryte są głębokim śniegiem, nie należy spodziewać się szybkiego wyniku ich operacyj.

Że powstanie Kurdów nie jest tylko wydarzeniem małoznacznem, lokalnem, dowodzi fakt zamierzonego przez rząd angorski ogłoszenia powszechnej mobilizacji na wypadek, gdyby nie udało się stłumić go rychło.

W każdym razie, nawet gdyby tak się stało — co zresztą jest zupełnie prawdopodobnem — rząd angorski otrzymał pierwsze poważne ostrzeżenie od ludności Turcji, że w zbyt szybkiem tempie chce ją zreformować. n-a.

Lwowskie „Diło" obawia się Mikołaja Mikołajewicza.

Lwów. (AW). Pisząc o planach i marzeniach monarchistów rosyjskich zwraca „Diło" szczególną uwagę na działalność Mikołaja Mikołajewicza, przyczem zaznacza, że rosyjskie koła emigracyjne w Polsce prowadzą energiczną agitację wśród wychodźców ukraińskich za przyłączeniem się do akcji przeciw bolszewikom. „Diło" pisze dalej, że Mikołaj Mikołajewicz wszedł również w porozumienie z pewnemi kołami polskiemi i rumuńskiemi, wyrażając już dziś z góry zgodę na obecne granice Polski i Rumunji za cenę poparcia go w walce z bolszewikami, którą zamierza przeprowadzić pod naczelnem kierownictwem Anglji. W dalszym ciągu „Diło" donosi, że przed świętami w Azowie i Charkowie, Moskwie i innych miastach rozlepiono plakaty z portretem i napisami: „ten, który zbawi Rosję". Dalej „Diło" podaje z pewnych źródeł wiadomość, że agitatorzy Mikołaja Mikołajewicza pracują potajemnie w całem szeregu urzędów sowieckich, zajmując tam wysokie stanowiska. Monarchiści liczą na to, że zwolennicy Trockiego w armji i flocie w odpowiedniej chwili przyłączą się do ich ruchu. Wiadomości te zaopatruje „Diło" następującemi refleksjami: Dla nas, Ukraińców, najbardziej niebezpiecznym i szkodliwym jest fakt, że Mikołaj Mikołajewicz swoich agentów posiada na Ukrainie, która ma być pierwszym terenem starć wojennych monarchistów z bolszewikami. Agenci utrzymują związek z organizacjami monarchistycznemi rosyjskiemi w Polsce.

Uproszczenie transportu więźniów.

Warszawa. (PAT). 2 marca. W dniu 26 lutego odbyła się w ministerstwie sprawiedliwości konferencja w sprawie ułatwienia transportu więźniów. Konferencja odbyła się pod przewodnictwem dyrektora departamentu, p. Franciszka Głowackiego, z udziałem pp. naczelników wydziałów Jaksy Maleszewskiego i F. Batyckiego oraz trzech przedstawicieli ministerstwa spraw wewnętrznych i ministerstwa kolei. Konferencja ustaliła, że od dnia 1 lipca br. transport więźniów dokonywany będzie przez policję, bez potrzeby każdorazowego zaliczania kosztów, które regulowane będą bezpośrednio przez ministerstwo sprawiedliwości.

Rokowania w sprawie sprowadzenia zwłok ostatniego króla polskiego.

Warszawa. (AW). Poseł polski w Moskwie otrzymał polecenie rozpoczęcia z rządem Sowietów pertraktacji o sprowadzenie zwłok ostatniego króla Stanisława Augusta Poniatowskiego. Zwłoki te spoczywają w podziemiach katolickiego kościoła św. Katarzyny w Petersburgu. Powodem wydania tego zlecenia stało się bezpośrednio zawiadomienie rządu sowieckiego, że wszystkie zwłoki, złożone w podziemiach, będą wywiezione i złożone we wspólnym grobie.

Kułak argumentem w Gdańsku.

Gdańsk. (AW). Dyrektor dziennika „Danziger Neuesten Nachrichten" oraz kilka innych osób, urządziło napad na fejletonistę „Danziger Rundschau" i pobiło go w sposób brutalny. Fejletonista ten pod pseudonimem napisał fejleton o podróży niemieckich chórów gdańskich po Niemczech, „sponiewierawszy ducha niemieckiego", jak się wyraża „Danziger Neuesten Nachrichten".

KAZIMIERZ N. GOŁBA.

Szlakami honoru.

(Opowieść historyczna).

17)

— Nie wyjdziesz stąd! Znasz tajemnicę!

— Wyjdę, nim wydasz rozkazy i ręczę, że nikt mnie zaczepić się nie waży!

— Nie wyjdziesz! — krzyknęła nieprzytomna z wściekłości i skoczyła ku stolikowi, by zadzwonić na służbę.

Lecz major i teraz ją uprzedził, zatrzymując ją żelaznym chwytem swej mocarnej ręki.

— Puszczaj! — krzyknęła chrapliwie i jęła szamotać się gwałtownie.

Jerzmanowski jednak uwięził jej obie ręce.

— Nie puszczę! — syknął przez zaciśnięte zęby.

Zdrżał cały ze wzburzenia i twarz mu płonęła, lecz piękny był swym rycerskim ogniem i jakąś wielką, nadludzką niemal mocą. A tej mocy i tego rycerskiego uroku nie spodziała się rozgorzała nienawiścią księżna. Żar odwagi i niepospolita siła, bijące od niego, oszołomiły ją i upiły. Uczuła nagle zawrót głowy, a jakieś rozkoszne drżenie niemocy ogarnęło ją całą. Namiętna nienawiść rozwiała się naraz w dym, ustępując również szalonemu i nieokiełznanemu pragnieniu rozkoszy. Zbudziła się w niej kobieta. Oczy jej spojrzały omdlewającym żarem, a usta napięły się kurczowo, jak łuk zdradziecki Amora.

— Jakiś ty mocny — szepnęła — jakiś ty mocny!

Wreszcie zwinnym ruchem wyśliznęła się z żelaznych kleszcz Jerzmanowskiego i przypadłszy do najbliższego kandelabra, poczęła szybko, z jakąś niepohamowaną furją zdmuchiwać jarzące się świece. Major patrzył na nią zdumiony, nie pojmując, co to ma znaczyć. Lecz gdy pogasiła w ten sposób kilka kandelabrów i już zbliżała się do ostatniego, wówczas z obawy, by pod osłoną mroków nie urządziła nań jakiejś zasadzki, podbiegł, by ją powstrzymać. Ale księżna, spostrzegłszy ten manewr, a nie mogąc już zdmuchnąć wszystkich świec, zdążyła jeszcze w ostatniej chwili porwać kandelabr i zwalić go z łoskotem na posadzkę. Zgruchotane świece wypadły z oprawy, i potoczywszy się w różne strony, pogasły wszystkie.

Komnatę zaległa zupełna ciemność, tylko blade smugi księżycowych promieni zajrzały ukradkiem przez okno.

Jerzmanowski, sparzony w rękę upadającym kandelabrem i zbryzgany płynnym woskiem, cofnął się nieco, by odszukać czako, lecz znalazłszy je, ruszył po omacku ku drzwiom.

— I bez światła wyjść potrafię! — rzucił jej szorstkie pożegnanie. — Adieu, ducesse! Dowidzenia, pani!

Nie wyszedł jednak, bo z krzykiem zabiegła mu drogę i zarzuciła mu na szyję wonne, obnażone ramiona.

— Mój jesteś! — ozwała się cichym a gorącym szeptem. — Nie puszczę cię! Musisz zostać u mnie! To nieprawda, co mówiłam... wszystko nieprawda! Myślałam, że krew ci w żyłach zapalę, gdy ci wspomnę o tamtych pocałunkach w Saint Cloud, których nigdy nie było... A tyś mnie nie zrozumiał, byłeś taki zimny... taki nieśmiały... A ja cię kocham, słyszysz?... Kocham, jak szalona! Pragnę cię mieć, pieścić, całować... tyś mój... tyś mój!

Nieprzytomna z żądzy przygarnęła się do niego z wszystkich sił i zamknęła mu usta długim, palącym pocałunkiem.

Majorowi krew uderzyła do głowy i już... już począł się poddawać jej nieokiełznanemu szaleństwu, gdy nagle błysnęła mu, jak piorun, straszliwa myśl:

— Zdrajczyni Cesarza! Kochanka Saint-Aignona!

Bezmiar wzgardy i własnego wstydu zatargał nim do głębi. Jej szalone pocałunki zapiekły go piętnem hańby. Oprzytomniał.

Odtrącił brutalnie od siebie omdlewającą z rozkoszy kobietę i rzuciwszy się gwałtownie ku najbliższym drzwiom, pchnął je w całej siły.

V.

Atoli otwarły się bardzo cicho, niemal bez szelestu, a gdy przeszedł, zamknęły się same. Lecz, jakby gromem olśniony, drgnął naraz i stanął, jak wryty, w nagłem przerażeniu.

Znalazł się bowiem — w komnacie króla Rzymu!

(C. d. n.)

List z Pomorza.

Rywalizacja miast pomorskich. — Grudziądz. — Teatr miejski w Grudziądzu. — Uroczyste otwarcie teatru.

Pośród większych miast pomorskich miasto Grudziądz, acz pod względem wielkości zajmuje trzecie dopiero miejsce, przecież wybija się na plan pierwszy mocą siły żywotnej swego społeczeństwa, owianego duchem patrjotyzmu lokalnego w najszlachetniejszem tego słowa znaczeniu. Są bowiem rozmaite rodzaje patrjotyzmu lokalnego na prowincji, rozmaite rodzaje ambicji prowincjonalnej.

Bydgoszcz np., miasto dwa razy większe niż Grudziądz, posiada niezwykłe ambicje wielkomiejskie, zdaje się Bygoszczy, że jest czemś wielkiem, i to przeświadczenie jej wystarcza. Ambicja Grudziądza jest inna, budzi ona bowiem w obywatelstwie nie przeświadczenie megalomaniczne, lecz zapał do pracy, do czynu. Bydgoszcz myśli, że czemś jest, a Grudziądz szczerze chce czemś być. Oto różnica, i oto z niej wypływająca konsekwencja: bezwład, ociężałość i apatja w Bydgoszczy, a rwący się do czynu zdrowy prąd życiowy w Grudziądzu.

Dowodzi tego historja Teatru Miejskiego w Grudziądzu.

Kiedy w r. 1923, w nocy z 12 na 13 września po przedstawieniu „Ślubów panieńskich" gmach teatru spłonął, już nazajutrz w południe, w chwili, kiedy jeszcze dopalały się zgliszcza, odbyło się posiedzenie obywateli, które organizowało komitet odbudowy teatru. Komitet ów natychmiast stanął do pracy, posypały się liczne składki, ozwał się silny duch ofiarności, niestety były to czasy dewaluacji, składki płynęły, a złożony pieniądz z dnia na dzień tracił wartość.

A jednak praca komitetu na marne nie poszła, bo z pracy tej wyrastała coraz większa siła moralna, która ogarniała całe społeczeństwo z władzami miejskiemi na czele. Magistrat miasta umiał znać dobrze gospodarzyć, bo nie obarczył obywateli nowemi podatkami, ale przy umiejętnej administracji z zakładów miejskich umiał wyciągnać znaczne fundusze, które głównie przyczyniły się do odbudowy. Rozmaite firmy grudziądzkie pospieszyły z pomocą, znaleźli się fundatorzy, którzy darowali teatrowi kurtynę pluszową, inni fundowali loże, inni krzesła, i tak wspólnemi siłami powstał teatr, którego widownia obejmuje 457 krzeseł włącznie miejsc na balkonie, posiadający nowoczesne urządzenia sceniczne, oczywiście i kurtynę żelazną, teatr, który na obecne potrzeby miasta o 45 tysiącach mieszkańców wystarczy zupełnie. Wnętrze teatru nie posiada wspaniałej oprawy architektonicznej, jest raczej skromne i bez pretensji, a jednak właśnie tą bezpretensjonalnością ujmuje widza, który w skromnym tym przybytku sztuki czuje się swojsko i dobrze.

Zewnątrz teatr nie ma żadnego frontu architektonicznego, praktyczny zmysł obywateli grudziądzkich podszepnął im, że trzeba starać się osięgnąć narazie co możliwe, dla braków funduszów odłożono więc budowę frontu na czas późniejszy, narazie chodziło o to, by jaknajprędzej otworzyć nowy gmach polskiej Melpomenie, a jak gorączkowo pracowano, niech świadczy fakt, że gdy ustalono termin otwarcia teatru, terminu tego dotrzymano, mimo najrozmaitszych trudności, które między innemi nie pozwoliły nawet na odbycie na scenie próby pierwszego przedstawienia.

Uroczyste otwarcie teatru odbyło się w ubiegły wtorek, dnia 24 lut. o godz. 8 wieczorem. Aktu uroczystego dokonał w dłuższem przemówieniu prezydent miasta, p. Włodek, w obecności wojewody pomorskiego, p. Dra Wachowiaka, starosty krajowego, p. dra Wybickiego, przedstawicieli władz państwowych i miejskich, reprezentantów obywatelstwa, wreszcie bardzo licznie zebranej publiczności.

Dyrekcję teatru objęli wspólnie pp. Stanisław Książek i Aleksander Wysocki. Nieszczególny coprawda był wybór premjery na ów wieczór inauguracyjny. Grano jedną z słabszych komedji Bałuckiego, poczciwą, ale nudną „Opiekę wojskową", którą też odpowiednio poczciwie odegrano. Na premjerę następną wybrała dyrekcja komedję Adama Grzymały-Siedleckiego: „Spadkobierca".

Zespół aktorski nowego teatru, aczkolwiek nie świetny, zebrany w połowie sezonu, przecież pozwala(mieć nadzieję, że w teatrze grudziądzkim traktować będą sztukę sceniczną bardzo serjo. Na premjerze, wysunęli się na plan pierwszy artyści: B. Rostan, W. Ochmańska, Z. Borkowski, H. Maasówna i A. Miller.

Życzyć należy, by teatr grudziądzki jak najlepiej wywiązał się z zadania i rozwinął wszystkie swoje siły w kierunku krzewienia kultury polskiej, zwłaszcza, że miasto i społeczeństwo grudziądzkie okazało, że ceni sztukę polską i że jej całą duszą pragnie.

— ski. —

Poirytowany karzeł.

Warszawa. (AW.) Powodem zerwania rokowań o Konkordat Litwy z Watykanem był fakt, że Konkordat Polski z Watykanem oddaje jurysdykcję nad Wilnem biskupowi polskiemu, gdy tymczasem Litwa spodziewała się, że oddaną ona będzie biskupowi w Kownie, lub, że conajmniej utworzoną będzie prowincja kościelna bezpośrednio podległa Watykanowi. Po zawarciu Konkordatu Polski z Watykanem Litwa przestała interesować się stosunkami ze Stolicą Apostolską i rozpoczęte rokowania zerwała.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

ZIEMIOPŁODY.

Gdańsk. 3 bm. (Not. nieurz.). Pszenica 128—130 f. hol. 19—20, 118—123 f. hol. 16.29—18.90, żyto 116—118 f. hol. 17.50—18, jęczmień dobry 17—17.25, gorszy 15—15.75, owies 14.15, groch drobny 12—13, Victoria 15—18, ospa żytnia 11.50, pszenna 11.50.

Katowice. 3 bm. Pszenica 40.50, żyto 31.50, owies 31.50, jęczmień 27—29; fr. st. odbiorcza: kuchy lniane 36, rzepakowe 29, ospa pszenna 24, żytania 22.50. Tendencja spokojna.

Lwów. 3 bm. Giełda bez transakcji, poza giełdą transakcje żytem, jęczmieniem, owsem otrębami i łubinem. Pszenica 38—38, żyto 30—31, jęczmień browarowy 29—31, przemiałowy 26—27, owies 31—33, kukurydza rumuńska loco polska granica 24.08, łubin niebieski loco stacja Mościska 15. Prócz kukurydzy i łubinu ceny szacunkowe bez transakcyj.

Lwów. 3 bm. Za 100 kg franco stacja załadowania: siano I gat. 7—9.50, II gat. 5—6, słoma 6—8, koniczyna 12.

Łódź. 3 bm. Tendencja na rynku mąki naogół spokojna, ceny jednak zarówno na mąkę pszenną, jak i żytnią nieco zwyżkowały, dowóz ograniczony. Ze względu na zbliżające się świtęa żydowskie jest poszukiwana pszenica, celem wyrobu mąki macowej, co wpływa na zwyżkę mąki pszennej. Zwyżka mąki żyteniej tłomaczy się tem, iż młyny, które pracowały po 24 godziny na dobę, obecnie z powodu braku zbytu pracują 8—12 godzin, co wpływa na brak mąki żytniej na rynku, a co zatem idzie na jej zwyżkę. Ceny za 82 kg franco Łódź; mąka żytnia luksusowa 47, kaliska 50 proc. 46, 55 proc. 43.50, z prowincji 50 proc. 43, 55 proc. 40, 60 proc. 39. Mąka pszenna kaliska 52, z prowincji 50, gryzowa kaliska 42, z prowincji 38, mąka amerykańska Nelson Patent (za 63 i pół kg) 41, Manitoba (za 50 kg) 33, Cewdar (50 kg) 32.50, Quakers (za 50 kg) 33.

Poznań. 3 bm. Za 100 kg franco stacja załadowania, ładunki całowagonowe, dostawa natychmiast.: żyto 31—32, pszenica 38 i pół do 40 i pół, jęczmień brow. 26 i pół do 28 i pół, owies (cena trans. obrót 45 tonn) 30.25, mąka żytnia 70 proc. z workiem 42—44, 65 proc. 47, pszenna 65 proc. 56 i pół do 59 i pół, ospa żytnia 20 i jedna czwarta, pszenna 21 i pół, ziemniaki fabryczne 4.80, płatki ziemn. 22—23, wyka i jęczmień brow. wyborowych gatunków — ponad notowania. Usposobienie spokojne, popyt nieco żywszy.

Warszawa. 3 bm. Transakcje na giełdzie zbożowo towarowej za 100 kg netto fr. st. załad.: pszenica pomorska 748 g-l — 120 f. hol. 42, — 742 g-l — 126 f. hol. 41.50, żyto kresowe 675,5 g-l — 115 f. hol. 29—29.50, makuchy rzepakowe 25.50, otręby żytnie 17. Fr. Warszawa: pszenica kongresowa 742 g-l — 126 f. hol. 43.50, mąka pszenna 40 proc. 65, otręby żytnie 17. Zaofiarowanie dostateczne, tendencja wyczekująca.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Turoń.

(Dramat w 3-ch aktach St. Żeromskiego).

Rok temu przeszło „Turoń" miał być wystawiony na scenie „Bagateli". Zamierzone wystawienie tej sztuki zbiegło się dziwnym trafem — z krwawemi wypadkami listopadowemi. Na ulicach Krakowa szalał upojony krwią ułanów polskich „turoń". Bo turoń — jak tłómaczy Żeromski — to symbol wyzwolenia ludzkiej bestji, to wcielenie dzikich, najwięcej barbarzyńskich i krwiożerczych instynktów.

Dyrekcja „Bagateli" nie chcąc drażnić rozjuszonego zwierzęcia, wycofała sztukę, zupełnie już do wystawienia przygotowaną. Szelę miał grać Sosnowski. Kto zna medaljon wybity przez rząd austrjacki na pamiątkę r. 1846, ten nigdy nie zapomni twarzy Szeli. Na medaljonie obok głowy Metternicha widnieje głowa Szeli.

Był to chłop o twarzy raczej pociągłej, której chudość pogłębiały dwie głębokie bruzdy, o oczach małych, ale ruchliwych i chytrych, z wyrazem ponurego uporu w ustach. Tępość, zaciętość i chytrość mieszały się z sobą.

Ale mniejsza o reminiscencje. Dość, że w Krakowie wystawić „Turonia" nie śmiano, a może się tylko wstydzono. Symbol Turonia na tle wypadków listopadowych przemawiał siłą takiej bezpośredniości, jakiej publiczność krakowska nie znosi.

Toteż trzeba było czekać, aż cała rzecz się trochę uleży. I trzeba podnieść jako zasługę szkolnej młodzieży krakowskiej (gimnazjum Sobieskiego), że pierwsza zerwała z metodą strusią chowania głowy w piasek i dnia 1 lutego br. „zaryzykowała" wystawienie „Turonia" na scenie szkolnej.

Dnia 1 marca już i grupa „redutowców" — po krótkiem, bo zaledwie jednotygodniowem przygotowaniu, wzmocniona siłami rutynowanemi — sztukę Żeromskiego wytsawiła na scenie teatru miejskiego. Tem samem spłaciła dług wobec wielkiego pisarza, którego sztuki, niewiadomo z jakich względów, nie cieszyły się dotąd uznaniem tutejszej dyrekcji.

Dramat Żeromskiego posiada dwie nici kompozycyjne: sprawę publiczną i prywatną. Sprawę publiczną stanowi „rabacja", czyli napad chłopstwa prowadzonego przez Szelę na dwór Krzysztofa Cedry w Olszynie oraz uwięzienie i wydanie powstańców w ręce rządu austrjackiego. Sprawa prywatna natomiast występuje pod formą umizgów syna Szeli, Staszka, do córki Cedry, p. Weroniki.

Weronika, chcąc ratować z rąk katów Huberta Olbromskiego, emisarjusza Tow. Demokratycznego z Paryża, a równocześnie swego narzeczonego, okazuje gotowość przyjęcia Staszka Szeli za męża, ale pod warunkiem, że Hubert zostanie wypuszczony na wolność. Szela niezbyt jest pohopny do dotrzymania warunków, ale pomaga jej w tem chłop, Chudy, „adjutant" Szeli, w którym obudziło się nagle sumienie polskie i który ułatwia ucieczkę Hubertowi w miejsce bezpieczne, a tem samem ocala go przed niechybną śmiercią. Wobec tej niespodziewanej pomocy staje się bezprzedmiotowem poświęcenie Weroniki. Ginie natomiast jej brat Ksawery, który w miejsce uwolnionego Huberta w jego przebraniu oddaje się pod straż chłopów. W ten sposób chłop Chudy staje się wyrazicielem zwycięstwa obudzonego sumienia polskiego nad zaciekłością rozpętanego zwierzęcia, tak jak obchód „Turonia" jest symbolem triumfu człowieka nad dziką bestją.

W przeprowadzeniu akcji sprawa prywatna ustępuje na drugi plan, co wynikało zresztą z założenia autora. Żeromski należy do tego typu dramaturgów, którzy główny nacisk kładą nie na logiczną wynikliwość akcji, jak raczej na tworzenie żywych, krwią tętniących ludzi. A dał ich w „Turoniu" całą galerję, głęboko i subtelnie zróżniczkowaną od szlachetnego wiarusa Cedry począwszy, aż do Szeli i jego otoczenia. Szela, zwłaszcza w interpretacji Żeromskiego nie tylko prawdziwie zaciekawia, ale i rozna-miętnia. Jest on różny od „historycznego" prototypu. Jest gwałtowny, wybuchowy, rozjuszony jak tur. Nie posiada spokoju tamtego, ani tego rysu apostoła, który czyni sprawę „cesarską", a więc „Bożą".

Nie jest takim łotrem wyrafinowanym, jak tamten, ale jest przedewszystkiem — ordynarnym chamem, który z chamstwa swego robi jakąś cnotę. W rozmowie ze szlachtą ma często słowa i argumenty mocne, jak Pankracy — w rozmowie z hrabią Henrykiem. Przemawia wtedy nie jak fanatyk, ale jak człowiek rozumny, chłodny, bezwzględny w swej logice.

Postać Szeli kreował p. Chmielewski. W interpretacji Chmielewskiego Szela nie był ani tak chamski, sadystycznie upajający się niszczeniem pańskiej własności, jak to wynika z tekstu, ani tak zaciekły w swej podłości. Był to raczej jowialnie usposobiony, chciwy „pańskiego" chłop, który, jak tylko się go dorwał, rechoce z zadowolenia swej wieprzowatości.

Interpretacja ta zupełnie nie przemawiała mi do przekonania. Z ról drugoplanowych dobrze wypadła rola Chudego (Miarczyński), Huberta (Szymański), hr. Lażansky'ego (Knobelsdorf), wreszcie Weroniki (Żmijewska) i Walentyny (Buczyńska).

Reżyserja sztuki zostawiała wiele do życzenia. Rwanie się djalogu, pauzy przed wejściem, słabe operowanie gromadą, niewyzyskanie atmosfery rewolucji dla wytworzenia nastroju na scenie, a nadewszystko nieopanowanie gwary i akcentu ludowego — raziło każdego.

Ze stanowiska repertuarowego mógłby być „Turoń" uważany za krok ku rehabilitacji — gdyby i nad nim nie ciężyło tak charakterystyczne dla obecnej dyrekcji — znamię Przypadku!

L. Skoczylas.

Smutek.

Przez pierś przyrody tchnącej bóstwem
przechodzą lata, lata, lata —
czemu nie jestem wielkiem mnóstwem,
lecz tylko jednym pionkiem świata?

Czemu mój oddech nie kołysze
rozfalowanych lasów czarem?
czemu rozmowy chmur nie słyszę
błękitów pojąc się nektarem?

Czemu nie wzrastam z czarnej ziemi
słońcem się ciesząc, pijąc zorze —
lecz chodzę smutny wśród kamienic
z zamarłem w sercu Słowem Bożem?

Old.

Pogrzeb ś. p. Dra Jana Frączkiewicza

Wczoraj o g. 10 zebrał się przy trumnie śp. dra Frączkiewicza, tudzież przy cmentarnym kościele ogromny tłum przyjaciół, znajomych i tych wszystkich, którym tak przedwcześnie zgasły śp. dr. Frączkiewicz tak wiele świadczył dobrego, więc przedewszystkiem liczne zastępy młodzieży szkolnej. Po uroczystej żałobnej Mszy św., podczas której pięknie śpiewał chór akademicki, tudzież po odprawieniu żałobnych modłów wyniesiono wśród powodzi wieńców i kwiatów zwłoki, które u progu kościoła wzruszającą piękną mową pożegnał prof. Rojek imieniem Towarzystwa kolonji wakacyjnych, których Zmarły był wiceprezesem i wielkim dobrodziejem i imieniem przyjaciół, którzy ze łzami w oczach odprowadzali kolegę i współdziałacza na miejsce wiecznego spoczynku. Przy drzwiach grobowca pożegnał jeszcze Zmarłego imieniem Izby lekarskiej i Zarządu Kasy chorych naczelny lekarz tejże dr. Star, podnosząc zasługi Zmarłego od ławy szkolnej, aż do ostatniego tchnienia, poczem o godz. 11 złożone do grobu zwłoki wielce zasłużonego i powszechnie cenionego człowieka. Ogromny tłum składający się z różnych sfer miasta był wymownym dowodem miłości Krakowa dla Zmarłego. Kondukt prowadził ks. prałat Kulik w asyście licznego duchowieństwa.

—x—

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Środa: „Turoń“.
Czwartek popoł.: „Szklana góra“.
Piątek: „Turoń“.

REPERTUAR OPERETKI „NOWOŚCI“.

Środa: „Perły Kleopatry“.
Czwartek: „Perły Kleopatry“.

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA“.

Środa: „W sieci“.
Czwartek: „Taniec o północy“.

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH:

Nowości: „Tajemnica księżnej Romanowej“; wielki dramat erotyczny. W rolach gł. Mac Murrey i Elno Lincoln.

Promień: „W sobotnią noc szaleją kobiety“; tragikomedja w 8 aktach.

Reduta: „Mściciel z za grobu“; sensacyjny dramat wytwórni francuskiej „Gaumonta“ w Paryżu w 10 wielkich aktach. Ostatnia serja filmu **„Vindicta“** (Dzieci miłości i grzechu) stanowiąca dla siebie zamkniętą całość. W rolach gł. Ginette Maudie, Carpentier i Biscot.

Sztuka: „Nju“; wspaniały dramat życiowy w 8 aktach. Ponadto Harold Lloyd w swej najnowszej komedji dwuaktowej pod tytułem **„On fotografuje“.**

Uciecha: „Sumurun“; dramat wschodni z Polą Negri w głównej roli.

Wanda: „Co to jest miłość“; dramat obyczajowy krwi i łez w 7 aktach.

Warszawa: „Zakład o kobietę“. Dwie serje razem 10 aktów w całości.

—oo—

NEKROLOGJA.

Z Gautier'ów Amelja Murdzieńska, żona lekarza, zmarła 2 marca w 58 roku życia. Pogrzeb dziś 4 marca o godzinie 3 popoł. z domu żałoby przy ul. Szpitalnej 34.

Z Korneckich Kamila Edwardowa Kozłowska, żona prof. gimn., zmarła 2 marca w 57 roku życia. Pogrzeb dziś 4 marca o godz. 4 popoł. z kaplicy cmentarnej.

Józef Siwek, architekt-budowniczy, obyw. m. Krakowa, zmarł 2 marca w 63 roku życia. Pogrzeb dziś 4 marca o godz. 10 przedpoł. z domu żałoby przy ul. Karmelickiej 39.

Ignacy Cyankiewicz, em. konduktor kol., zmarł 2-go marca w 70 roku życia. Pogrzeb dziś 4 marca o godz. 2 popoł. z kaplicy cmentarnej.

ZAMIEJSCOWI:

Wanda Grot Beczkowska, secundo voto **Korotyńska,** powieściopisarka, zmarła w Warszawie 65 roku życia.

DYŻURY NOCNE APTEK

środa 4 bm:

Apteka pod złotym Tygrysem, Szczepańska 1. — **Apteka pod Aniołem Stróżem,** Zwierzyniec, Kościuszki 4. — **Apteka pod Temidą,** Długa 66. — **Apteka pod Barankiem,** Mikołajska 4. — **Apteka Niebieska,** Dajwór 6.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA W DNIU 3 BM.:

Grand Hotel: Jerzowie Uznańscy — Szaflary; Stanisława Liefeldt — Warszawa; Aleksander Dobrowolski — Warszawa; Stanisław Zieliński — Warszawa; Andrzej Zgórski — Sokal; Ludwik Ładoś — Katowice; Dr Alfred Rokita — Katowice; Ks. Adam Sapieha — Bobrek; Mieczysław Sachs — Abramowice; Arpad Bogyansky — Baden; Fritz Kant — Wiedeń; Henri Kurd — Amsterdam.

Hotel Saski: Marcjan Woźniakowski sen., ziem. — Biurków; Marcjan Woźniakowski jun., ziem. — Biurków; Ks. Aleksander Nowakowski, prefekt — Warszawa; S. Lipszyc, wojażer — Warszawa; Piotr Tumidajski, wł. kop. — Gorlice; Johan Richard Paul Schuricht, kupiec — Lipsk; Zygmunt Jasiński, b. minister kolei — Warszawa; Ignacy Neumark, kapelmistrz — Scheveningen.

Rewizja systemu kar administracyjuych.

Kraków, 4 marca.

(h) Jak się dowiadujemy, Ministerstwo spraw wewnętrznych rozesłało do władz drugiej instancji okólnik w sprawie **uregulowania systemu nakładania kar administracyjnych.** W okólniku tym Ministerstwo zaznacza, że w ostatnim czasie wpłynęły do Warszawy **masowe zażalenia i odwołania** w sprawach karno-administracyjnych, które świadczą, że większość władz pierwszej instancji stosuje wysokie wymiary kary, nie współmierne do stopnia winy.

Postępowanie takie odnosi wysoce **ujemne skutki,** gdyż **rozgorycza ludność,** powoduje masowe skargi, skutkiem czego **wymiar kary ulega bardzo znacznej zwłoce,** co wogóle **sprzeczne jest z zasadą karalności administracyjnej, a ponadto obniża powagę władz niższych instancyj.**

Z powyższych względów, a zwłaszcza w chwili, gdy **skutkiem kryzysu gospodarczego większość ludności znajduje się w ciężkiem położeniu materjalnem,** ministerstwo spraw wewnętrznych poleciło wojewodom **poddać niezwłocznie obecny system wymiaru kar rewizji i zarządzić, aby kary były stosowane z jak największą oględnością i sumiennością.** Pierwszą zasadą sprawiedliwego wymiaru kary, jest **indywidualne,** a nie jak to często ma obecnie miejsce szablonowe **traktowanie każdej sprawy.** Przy rozpatrywaniu winy muszą być każdorazowo **brane pod uwagę oprócz rozmiaru wykroczenia okoliczności sprawy i stopień świadomości winnego.**

W okólniku Ministerstwo przytacza wreszcie przekroczenia, które podlegają karom grzywny począwszy od 5-ciu złotych. Kary aresztu należy stosować analogicznie do wysokości grzywny.

—o—

Rozkład pociągów osobowych

przychodzących i odchodzących ze stacji krakowskiej

Ważny do 4 czerwca 1925

Czas	Odjazd do	Czas	Przyjazd z
0·05	**Warszawy**	**1·26**	**Piotrowic**
1·55	**Lwowa**	**1·48**	**Lwowa**
2·15	**Piotrowic**	5·10	Łodzi
4·00	Piotrowic	5·15	Stryja
6·40	**Lwowa**	5·52	Zakopanego
7·05	Katowic	**6·00**	**Poznania**
7·35	**Zakopanego**	6·20	Warszawy
7·55	Lwowa	6·48	Lwowa
8·25	Wieliczki	7·25	Bielska
8·35	Warszawy	7·28	Wieliczki
8·50	N. Sącza	7·45	Lublina
10·05	Poznania	8·35	Warszawy
10·25	Żywca	9·45	Lwowa
13·15	**Lwowa**	9·50	Piotrowic
13·30	Zakopanego	**12·50**	**Katowic**
14·10	**Warszawy**	13·40	Lwowa
14·20	Piotrowic	15·06	Zakopanego
15·20	Przemyśla	15·40	Piotrowic
17·05	**Katowic**	**16·18**	**Katowic**
17·45	Bielska	**16·25**	**Lwowa**
19·15	Warszawy	16·50	Warszawy
19.50	N. Sącza	18·20	Wieliczki
20·10	Lublina	18·45	Lwowa
20·20	Wieliczki	19·00	Piotrowic
21·15	Lwowa	20·20	N. Sącza
21·45	Łodzi	20·50	Poznania
22·20	**Poznania**	**21·10**	**Zakopanego**
22·25	Krynicy	21·25	Przemyśla
23·20	Lwowa	**21·50**	**Lwowa**
23·35	Zakopanego	**22·05**	**Warszawy**
16·15	Trzebini	10·40	Piotrowic

Tłustym drukiem oznaczają pociągi pospieszne.

—o—

POWSZECHNE WYKŁADY UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO rozpoczęły się w bieżącym roku akademickim po dłuższej przerwie, wywołanej brakiem funduszów na nowo i objęły oprócz terytorjum dawniejszej zachodniej Galicji jeszcze sąsiednie okolice b. Królestwa oraz Śląsk Górny i Cieszyński. Wykłady odbywają się narazie w 13 miejscowościach, a mianowicie: Bolesław, Cieszyn, Dębica, Katowice, Królewska Huta, Miechów, Mielec, Nowy Sącz, Olkusz, Oświęcim, Rzeszów, Tarnów i Żywiec. Frekwencja na wykładach bywa rozmaita, zależnie od stosunków lokalnych, przeważnie 100 do 200 osób. W niektórych miastach, jak np. Dębica, Oświęcim, liczba słuchaczy dochodzi do 400. Organizacją wykładów na miejscu zajmują się lokalne towarzystwa oświatowe, jak np. T. N. S. W., T. S. L., Macierz Szkolna itd. Prelegenci wygłaszają odczyty z różnych dziedzin nauki i sztuki, ilustrowane obrazami świetlnymi.

Zarząd Powszechnych Wykładów Uniw. Jagiell. urządza także wykłady o najnowszych odkryciach i wynalazkach, między innemi i radjotelefonji. W tym celu Zarząd Powszechnych Wykładów Un. Jagiell. wszedł w porozumienie z Radakcją czasopisma „Radjo dla wszystkich“, która dostarcza prelegentów, wygłaszających dwugodzinne wykłady. W pierwszej części wykładu przedstawiają prelegenci w sposób popularny ogólne zasady radjotelefonji, jak się buduje i nastawia odbiorniki, w drugiej części (tylko między godz. 8—11 wiecz.) demonstrują odbiór zagranicznych produkcji muzycznych.

Zarząd Powszechnych Wykładów Uniw. Jagiell. zakupił dwa przenośne aparaty projekcyjne, ażeby można było ilustrować odczyty i w tych miejscowościach, gdzie niema na miejscu aparatów projekcyjnych. Ponadto stara się Zarząd o utworzenie własnego zbioru przeźroczy.

Dążeniem Zarządu Powszechnych Wykładów Uniw. Jagiell. jest rozszerzenie działalności odczytowej na jak największą liczbę miejscowości; w tym celu zwrócił się już osobiście do wielu miast i stąd pożądaną jest rzeczą, aby w miastach, nie mających jeszcze wykładów, tworzyły się Komitety lokalne, któreby nawiązywały kontakt z Zarządem P. W. U. J. Na czele Zarządu stoi profesor Uniw. Jag. Dr Jan Nowak, a biuro Zarządu mieści się przy ul. Grodzkiej 53.

RADJOSTACJA W DĘBNIKACH. Z dyrekcji poczt komunikują nam: Celem usunięcia przeszkód w odbiorze radjokoncertów zagranicznych zastanawia dyrekcja poczt i telegrafów na podstawie upoważnienia generalnego dyrektora po porozumieniu się z Wiedniem od dnia 4 bm. pracę nadawczą radjostacji w Dębnikach w dnie powszednie w czasie od godz. 11 do 12, od 6 do 7 i od 8 do 11, natomiast w niedziele i święta od 11.30 do 12, a popołudniu jak w dnie powszednie.

TELEFON KRAKÓW—SEMMERING. (Komun. Dyr. poczt w Krakowie). Od 1 marca zaprowadza się rozmowy telefoniczne w relacji Kraków—Semmering. Opłata za jednostkę rozmowy zwykłej wynosi trzy franki osiemdziesiąt cent.

ZAKOŃCZENIE KURSÓW POŻAROWYCH. W dniu 1 i 2 marca br. odbywały się egzamina na kursie pożarniczym dla instruktorów i naczelników zawodowych straży pożarnych, zorganizowane przez Inspektorat Pożarnictwa Województwa Krakowskiego. Kurs ten trwał 6 tygodni i zgromadził słuchaczy z całej Polski w liczbie 45 osób. Jest to pierwszy kurs pożarniczy dla naczelników straży pożarnych w Mało-

polsce, po wojnie. Komendantem kursu jest Inspektor Pożarnictwa Województwa Krakowskiego, p. Adam Biedroń-Kalinowski, znany zaszczytnie w sferach pożarniczych całego kraju.

Dzięki energji i poświęceniu się sprawie pożarniczej, tak zaniedbanej u nas, p. wiceprezydenta Wielgusa, prezesa Związku Straży Pożarnych Województwa Krakowskiego i członków Zarządu, można było po wielu wysiłkach doprowadzić do tego, że kurs ten mógł się odbyć w odrodzonej Ojczyźnie po raz pierwszy w Krakowie.

Kursiści na egzaminie pod przewodnictwem nadradcy Mikołaja Latoszyńskiego, szefa departamentu Tymczasowego Wydziału Samorządowego we Lwowie i Inspektora Kalinowskiego, wykazali nadzwyczajne postępy, gdyż na 45 słuchaczy, dziesięciu złożyło egzamin z postępem celującym z odznaczeniem, reszta celujących i bardzo dobrych.

Jest to niewątpliwą zasługą wykładowców na kursie: p. Naczelnika Nowotnego, Dyr. P. D. U. W. Sokulskiego, inspektora Mikuły, który umiłowaniem swego zawodu oddaje niespożyte zasługi, insp. Kowalewskiego i Holewińskiego z Warszawy, pułkownika Tuliszkowskiego i radcy Hergeta i inż. Wierzchowskiego, kierownictwa kursu.

Kurs odbywał ćwiczenia na strażnicy miejskiej w Krakowie, użyczonej przez Prezydjum miasta Krakowa.

(h) **RUCH BUDOWLANY W KRAKOWIE.** Według wykazów konsensów budowlanych, wydanych przez magistrat m. Krakowa w ciągu miesiąca grudnia 1924, ruch budowlany w tym miesiącu ograniczył się niemal wyłącznie do adaptacyj i wewnętrznych przeróbek, względnie przebudowy portali sklepowych, magazynów, kiosków, ogrodzeń itd. Na łączną ilość 41 konsensów jeden dotyczył 3-echpiętrowego domu czynszowego (przy aleji Krasińskiego), jeden dwupiętrowej oficyny (ul. Dietla 105), jeden piętrowej willi (ul. Dembowskiego na Podgórzu), 2 parterowych domów mieszkalnych (ul. Mogilska, ul. Robotnicza na Podgórzu), dalej zatwierdzono 5 nadbudów jednego piętra i dwie budowy ubikacyj mieszkalnych na poddaszu.

W miesiącu styczniu br. z pośród 43 konsensów był jeden udzielony na dwupiętrowy dom (przy ul. Wybickiego 7), dwa na jednopiętrowe domy, jeden na dom parterowy, cztery na nadbudowy i dwa na pokoje mieszkalne na poddaszu. Stosunkowo największy ruch budowlany zaznaczył się w czasie obu tych miesięcy w dzielnicy Podgórze.

(h) **KOSZTA UTRZYMANIA RODZINY W LUTYM.** Lokalna komisja parytetowa dla obliczania kosztów utrzymania ustaliła na posiedzeniu w dniu 3 bm., że koszta utrzymania rodziny w miesiącu lutym 1925 r. obniżyły się o 0.36 proc.

(h) **NA WCZORAJSZYM TARGU** płacono za 1 litr mleka zbieranego 35—30 gr., niezbieranego 30—35 gr., śmietany słodkiej 50—60 gr.; kwaśnego 1.60—2 zł, 1 kg masła 5—5.80 zł, sera 1—1.20 zł, 1 jaje 0.10 do 0.12 gr, kurę 4—8 zł, kaczkę 4—7 zł, gęś 5—10 zł, indyka 12—18; 1 kg ziemniaków 12—14 gr; 1 kg jabłek 1.20—1.50, gruszek 1.40—1.80.

(h) **PRACE OKOŁO UPORZĄDKOWANIA PLANT KRAKOWSKICH.** Roboty wiosenne około uporządkowania plant krakowskich rozpoczętych w bieżącym roku wyjątkowo wcześnie, dzięki sprzyjającej pogodzie. Zarząd ogrodnictwa miejskiego zatrudnia przy oczyszczaniu trawników około 200 dziewcząt i kilkunastu chłopców. Nadto w pewnych kondygnacjach plant sadzi się drzewka a w kółkach i na alejach plantacyjnych postawiono kilkadziesiąt nowych ławek, tym razem drewnianych bez poręczy. Ukończono oczyszczanie i obcinanie gałązek drzew, oraz naprawiono zniszczone ogrodzenie klombów i trawników. Na plantach Dietlowskich zatrudnia zarząd ogrodnictwa miejskiego 40 robotników i kilka sił fachowych ogrodniczych. Pod kierownictwem insp. Gauzego prowadzone są roboty około wykończenia chodników, które rozmieszczone zostaną systematycznie z główną aleją biegnącą przez środek i bocznemi odgałęzieniami. Roboty ziemne doprowadzone zostały od ul. Wielopole do ul. Brzozowej. Zupełnie uporządkowane zostały planty aż do ul. Starowiślnej, w której to części posadzono kilkadziesiąt drzewek i krzewów. Reszta robót ukończona zostanie około jesieni tak, że przewidziane oddanie plant do użytku publicznego w przeciągu dwu lat przyspieszone zostało o jeden rok, dzięki łagodnej zimie. Reszta drzewek posadzona będzie dopiero w przyszłym roku. — Planty Dietlowskie otrzymają wysokie ogrodzenie żelazne, podobnie, jak planty przy ul. Straszewskiego.

DR. ADOLF METH — Rechtsanwalt, Krakau Grodzkagasse Nr. 15 Tel. N. 220 Post-Sparkassen Konto Nr. 148.454. Tego rodzaju pieczątki używa adwokat Meth w Krakowie i posługuje się nią w aktach sądowych. Jeśli komuś wyda się to nieprawdopodobnem, to możemy podać liczbę akt, na których ta pieczątka jest umieszczona. Wierzymy, że dr. Methowi przy Grodzka Gasse trudno rozstać się z jego rodzimą wiedeńską „Szmokkultur" z Taborstrasse czy Reclam Cafe, — ale może izba adwokacka zareaguje, by więcej taki młodek nie śmierdział na aktach sądu polskiego.

LUDZIE BYDLĘTA. Wczoraj na placu Szczepańskim około południa budził odrazę, a równocześnie współczucie przechodniów bardzo piękny pies rasy foxterrier, który silnie broczył krwią. Pies miał obcięte nieregularnie uszy, z których obficie lała się krew i koniec ogona. Po wieku psa i sposobie obcięcia uszu i ogona można było poznać, że jakaś zbrodnicza ręka dopuściła się tego bestjalstwa. Inne psy widząc zakrwawione i skowyczące zwierzę, rzucały się na nieszczęśliwego psiaka, chcąc go prawdopodobnie zagryźć jako psie monstruum. — Gdzie towarzystwo ochrony zwierząt? — Gdzie policja?

(h) **ŚLEDZTWO W SPRAWIE OSTATNIEJ AFERY POLICYJNEJ** posunęło się o tyle naprzód, że ustalono już szczegóły i okoliczności w jakich ajenci policyjni Buryło i Szulc oraz podkomisarz Kozubowski dopuścili się nadużyć.

Jak donosiliśmy, wspomniani funkcjonarjusze policyjni, przeprowadzając badanie ksiąg w sklepie Finkelsteina przy ul. Wielopole, wpadli na ślady oszukańczej manipulacji rachunkowej, a dla zatuszowania żydowskich nadużyć pobrali za pośrednictwem dwu żydów: Neufelda i Grünberga większą kwotę pieniężną.

Sędzia śledczy dr Czuma zarządził początkowo aresztowanie Buryły, a w ciągu dalszych dochodzeń podczas przesłuchania nałożył areszt śledczy na podkomisarza Kozubowskiego. Pośrednik Neufeld znajduje się również w areszcie, zaś Grünberg zbiegł z Krakowa i dotąd nie udało się go ująć. Wywiadowca Szulc pozostaje na wolności.

(h) **Z SALI PRZYSIĘGŁYCH.** W dniu wczorajszym odbywała się rozprawa Eustachego Sitowskiego, profesora gimn. w Mordarce o obrazę czci popełnioną drukiem przeciw Karolowi Sitowskiemu, urz. pryw. w Poznaniu. Oskarżony ogłosił w „Głosie Narodu" z dnia 2 stycznia 1924 r. pod adresem oskarżyciela prywatnego, iż tenże symulował wstąpienie do Legjonów, a nadto, że skorzystał z zamieszania wojennego, aby zagarnąć majątek, który z krzywdą rodzeństwa eksploatuje. Oskrażony ofiarowuje dowód prawdy na powyższe zarzuty. Rozprawa została odroczona z powodu niestawiennictwa świadków. Stronę skarżącą zastępował adw. dr Zakrzewski, stronę oskarżoną adw. dr Rozmarynowicz.

UCIECZKA UMYSŁOWO-CHOREGO. Z zakładu dla umysłowo-chorych w Kobierzynie zbiegł Leon Ficki, lat 60 liczący.

NOTATKI POLICYJNE. Policja aresztowała Marjana Śmietanę, lat 19, który skradł portfel z kwotą 4 zł.; Salomona Pilbergera false Wischnitzera, lat 32, za kradzież 72 zł. z torebki B. Kuśnierzowej; Juljana Szymczyka za kradzież 72 zł. w tramwaju na szkodę Rozalji Rudolf; Karola Mamok, lat 24, za usiłowaną kradzież kieszonkową w ulicy św. Gertrudy; Władysława Birgela, lat 26, za czynne porwanie się na posterunkowego podczas doprowadzenia do komisarjatu.

Nadto dr. Z. Wachtel doniósł o włamaniu na jego strych, gdzie skradziono mu garderobę szpitalną wartości 400 zł.

Z OPERETKI „NOWOŚCI". „Perły Kleopatry" cieszące się nieustającem powodzeniem będą grane przez cały tydzień codziennie wieczór. — W sobotę popoł. na ogólne żądanie „Hrabina Marica". — W niedzielę popoł. piękna i wystawna operetka „Bachantka" z pierwszorzędnym baletem.

Budowa koleji Warszawa-Kraków-Myślenice-Zakopane.

Kraków, 4 marca.

(h) Wczoraj przed południem odbyła się w sali Rady m. Krakowa konferencja w sprawie budowy koleji. Udział w konferencji wzięli dyrektorowie koleji warszawskiej i krakowskiej, wiceprezydenci miasta przedstawiciele Izby handl. prez. Epstein i wiceprez. Peroń, przedstawiciel Wojew. nacz. Węcławski, przedstawiciele wojskowości, dotyczących Rad pow. w Małopolsce i Sejmików pow. w b. Królestwie, starostowie powiat., przedstawiciele Dyrekcji koleji krakowskiej i radomskiej, posłowie Kozłowski, Rajski, sen. Średniawski, st. radca magtu. dr. Reiner, przedstawiciele zainteresowanych miast, powiatów i okolic.

Referował sprawę powyższych koleji radca Potuczek. W dyskusji podnoszono, że projektowana kolej **skróci drogę z Warszawy przez Kraków do Zakopanego.** Mowcy w rzeczowych wywodach poddawali krytyce projektowaną linję tak z punktu widzenia rentowności, jak ze względów technicznych. Między innemi podkreślano również **doniosłe znaczenie, jakie projektowana linja mieć będzie dla zespolenia dzielnic.** W dyskusji rozważano nadto sprawę **dalszego możliwego skrócenia projektowanej trasy** i wysuwano **korzyści**, jakie z przeprowadzenia tej linji kolejowej wynikną **dla Podhala.** Wskazywano również na wielce doniosłe znaczenie budowy tej koleji ze względu na **konieczność zajęcia bezrobotnych.** Ogólne **koszta** projektowanej linji obliczano aproksymatywnie na **stokilkadziesiąt miljonów złotych.**

O godz. 5 popoł. rozpoczęła obrady specjalnie wyłoniona Komisja, która przygotowała na plenum zebrania odpowiednie wnioski. Wnioski te przedłożono następnie pełnemu zebraniu. Uchwalono przesłać żądania do Sejmu i Rządu memorjał domagający się **jak najrychlejszego zrealizowania planu budowy koleji.** Poszczególne powiaty i gminy zadeklarowały **pewne kwoty na cele budowy** nowej linji kolejowej.

LIST DO REDAKCJI.

ŚLIMACZY CHÓD NASZEGO MAGISTRATU.

Od jednego z Czytelników naszego pisma otrzymujemy list następującej treści:

Zeszłego roku czytałem w kilku krakowskich dziennikach, że Magistrat rozpisał konkurs na budowę nowych kjosków plantacyjnych na wodę sodową.

Wiosna nadchodzi — lato, jak można przypuszczać, będzie upalne, lecz o budowie kjosków, niestety dotychczas, ani słychać.

Roboty koło budowy tychże, można było wobec tak lekkiej zimy, już dawno rozpocząć! Ale najwidoczniej Magistrat o tem zapomniał, albo też czeka, kiedy silniejszy wiatr powali na ziemię te berdyczowskie budy!

Stoją też na plantach jeszcze inne budki blaszane służące dla pewnej ludzkiej wygody, a wyglądem swoim mogące kłuć oczy nawet obywatela z Krasnośmierdzińska, a co gorzej, zatruwające wokoło powietrze. Można sobie wyobrazić, czem będą te lokale dla zdrowia publicznego, zwłaszcza w porze letniej...

Kiedyż te przybytki znikną wreszcie pod ziemią, jak to już urządzono w Sukiennicach i we wszystkich miastach, dbających o płuca swych mieszkańców, a na powierzchni w miejsce tych budynków zarosną krzewy jaśminu lub bzu?

Czy nasz Magistrat ma zamało bezrobotnych, że prace te wkłada na barki drugiego pokolenia?

Obywatel m. Krakowa.

Koniec części redakcyjnej.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny

ALEKSANDER BŁAŻEJOWSKI.

ADMINISTRACJA OTWARTA od godziny 9–12 w południe i od godziny 4–7 wieczorem.

OGŁOSZENIA

Drobne ogłoszenia dla poszukujących — pracy — 50 gr.

Buty rybackie robocze

dostarczam po cenach przystępnych

J. KUJAWSKI

FABRYKACJA OBUWIA

KOŚCIERZYNA. 308

Poszukuję lokalu

60

na biuro w śródmieściu ewentualnie wspólnika z lokalem do intratnego interesu. Oferty do Adm. Gońca krak. pod „Lokal“.

Dla hurtowników zaprawiamy

ŚLEDZIE PIECZONE

wszelkie marynaty, łosoś wędzony i węgorze.

Prosimy żądać oferty dla hurtowników.

H. Stahlberg Gdańsk, Frauengasse 36.

Własne smażenie marynowanie i zaprawianie konserw rybich. 118

Chłodnie sztuczne

od najmniejszych (w cenie 2.000 zł) do największych (miejskich) dla: Rzeźni, Browarów, Rzeźników, Fabryk czekolady, Mleczarni, najnowszych konstrukcji, urządza, jako specjalność

Towarzystwo „MŁOT“

Warszawa, Próżna 5, Tel. 190-11.

Wizyty inżynierów, kosztorysy i projekty bezpłatnie.

Poszukujemy

Kloców dębowych

pierwszej klasy od 40 cm. loco wagon.

Uwzględniamy oferty poważnych sprzedawców.

Oferty sub „Dębowe“ do Reklamy Polskiej“ Jasna 10. 213

Reklama dźwignią handlu

TOWAR 61

należy umiejętnie reklamować: przez trafnie wybrane miejsce, przez odpowiedni tekst ogłoszenia, to często rozstrzyga o powodzeniu Administracja „Gońca krakowskiego“ posiada specjalistę od reklamy, który bezpłatnie udziela rad i wskazówek. Prosimy telefonować L. 2502, lub osobiście, ul. Dunajewskiego L. 7.

Zał. w roku 1911.

Koncesjonowana i kaucjonowana dekretem Min. Przem. i Handlu z d. 6. X. 1924 r. za Nr. L. PA. 2695

WYWIADOWNIA HANDLOWA KAZIMIERZA PIECHOCKIEGO

Centrala: WARSZAWA, Marszałkowska 87. Tel. Nr. 90-45

Oddziały: POZNAN – ŁÓDŹ – KATOWICE – LWÓW GDAŃSK

Posiadamy:

Dział I (informacyjny):
Udzielanie informacyj o zdolności kredytowej kupców, przemysłowców i rzemieślników na wszystkie kraje.

Dział II (inkasowo-prawny):
Windykacja należności oraz pomoc prawna we wszelkich sprawach handlowych.

Dział III (adresowy):
Wskazywanie ośrodków handlowych oraz firm dla zakupu i zbytu towarów w kraju i zagranicą, tudzież polecenia **zdolnych** przedstawicieli.

Dział IV (gospodarczy):
Komunikaty o położeniu rynków i poszczególnych gałęzi przemysłu, referaty o ogólnej sytuacji gospodarczej w kraju i zagranicą. 63

Przedstawiciel na **Kraków:**
Bobrowski, Pędzichów boczna 3, I p.

Panie bez potrzeby zdolności fachowych

mogą znaleźć intratne zajęcie. Zgłoszenia przyjmuje Admin. „Gońca Krak.“ ul. Dunajewskiego 7, I p. między godz. 11–12 w poł.

MASZYNY do szycia znane gwarantowane „Kasprzyckiego“ hurtowo detalicznie poleca skład fabryczny „The Kasprzycki Company“ w Warszawie, Marszałkowska 153, tel. 104 51. Dogodne spłaty ratami. Prowincja może zamawiać listownie w Warszawie. Aparat do haftu bezpłatnie. Konkurencyjne 85 zł. Oddziały: Częstochowa, Aleja 43 Kielce, Sienkiewicza 31. Lublin, Szpitalna 17, Boksal 11. 2090

Płaszczyki panieńskie i chłopięce, ubranka, sukienki, kapelusiki, pończoszki skarpetki itp. w dużym wyborze po cenach konkurencyjnych poleca 2039

JÓZEF ZUBIKOWSKI

Kraków plac Marjacki 9. obok kościoła św. Barbary.

DROBNE OGŁOSZENIA

STARSZA, uczciwa kobieta poszukuje zajęcia specjalnie do dzieci od 15. III. 925. Zgłoszenia przyjmuje Admin. „Gońca Krakowskiego“ pod „Uczciwa“. 2134

SZOFER-MONTER poszukuje posady od zaraz. Zgłoszenia: Wiktor Bukowski, Kraków, Piekarska 11. 2135

POSZUKUJĘ posady portjera, stróża, ewentualnie woźnego, lub jako służący do magazynu lub sklepu. Zgłoszenia: Jan Wojnarowski, Grzegórzki, Pasterska 16.

PRZYJMĘ POSADĘ jako portjer, stróż, woźny, lub jako służący do magazynu albo sklepu. Stefan Bruzda, Grzegórzki, Pasterska 16. 2137

PRAKTYKANT sklepowy, sierota, poszukuje zajęcia w Krakowie lub na prowincji. Zgłoszenia do Adm. „Gońca Krak.“ pod „Praktykant“. 2138

PRZYJMĘ jakiekolwiek zajęcie, najchętniej jako polowy. Andrzej Prusak, Kleszczów, p. Balice. 2139

CZELADNIK ślusarski i mechaniczny, obeznany z konstrukcją oraz jazdą samochodową, poszukuje zajęcia. — Zgłoszenia: Wawrzyniec Szczerbak, Wola Radziszowska Nr. 304 p. Skawina. 2140

DO SPRZEDANIA: Tremodka, trzewiki Nr. 43, pantofelki Nr. 36, ul. Piotra Michałowskiego 14, I p. na lewo. 2141

RZĄDCA, gospodarz i gorzelnik poszukuje posady od zaraz. Zgłoszenia do Adm. „Gońca Krak.“ pod „Marjan“. 2142

POSZUKUJĘ posady lektorki w godzinach popołudn. — Zgłoszenia do Adm. „Gońca Krak.“ pod „Marjan“. 2143

ZGUBIONĄ książkę wojskową, Dobosza Rudolfa, wydaną przez P. K. U. Kraków unieważnia się. 2144

RZĄDCA samodzielny, kawaler, posiadający gotówkę 10 tysięcy złotych, otrzyma posadę w Kongresówce na majątki 480 mg. od 1 kwietnia lub lipca br. Warunki i oprocentowanie proszę podać. Oferta: „O. B.“ „Goniec Krakowski“. 207

OGRODNIK, dobry warzywnik potrzebny do majątku pod Warszawą. Wymagane świadectwa, referencje, pożądana kaucja. Oferty pod „Majątek“ do Tow. Reklamy Międzynarodowej, jen. repr. Rudolf Mosse, Marszałkowska 124. 211

POTRZEBNY od 1 kwietnia br. ogrodnik kawaler do wielkiego ogrodu na Pomorzu. Zgłoszenia do Adm. „Gońca Krak.“ pod nr. d6569. 303

POSZUKUJE w starszym wieku samodzielnej gospodyni, która się zajmie całkowitem gospodarstwem w średnim majątku, posada stała, wolna zaraz lub od 1 kwietnia. Zgłoszenia: Majętność Folgowo, poczta Wrocławki, pow. toruński. 304

POTRZEBNY doświadczony nieżonaty szofer, znający język niemiecki. Referencje i podania pismienne do Zarządu majętności Ostromecko pow. Chełmno. 309

RZĄDCY energicznego, uczciwego, kawalera poszukuję zaraz lub od 1 kwietnia na majątek w b. Kongresówce, obszaru 3000 m. Szczegółowe oferty z odpisami świadectw nadsyłać: poczta Wrocki, majątek Tomkowo. 310

SKRADZIONĄ książeczkę wojskową, tymczasowe zaświadczenie demobilizacyjne, stopień plutonowy, na nazwisko Jan Banaś unieważnia się. 2146

SKRADZIONE tymczasowe zaświadczenie demob., wystawione przez Baon Zapas. 73 p. p. na nazwisko Panusia Jana 1900 r. unieważniam. 2147

BACZNOŚĆ! LEKARZE! Pierwszorzędną praktykę z nowoczesnym urządzeniem i ewent. mieszkaniem przy objęciu wraz z całem urządzeniem do odstąpienia. Oferty: Skrytka pocztowa Nr. 23, Katowice. 215

WSPÓLNIK z 15.000 złotych do starego interesu potrzebny z udziałem pracy, pożądany technik lub inżynier. Oferty pod „Merkury“ do „Gońca Krak.“. 216

POTRZEBNA samodzielna korespondentka niemiecko-polska, chrześcijanka, pożądana stenotypistka. Szczegółowe oferty w języku niemieckim z podaniem warunków pod „M. M. M.“ do „Gońca Krak.“. 217

HUTA SZKŁA w Serbji poszukuje doświadczonego szmelcera do pieca garnkowego (Hafenofen). Warunki dobre. Zgłoszenia pisemne natychmiast z podaniem życiorysu i odpisem świadectw, posiadanych, kierować pod adresem: „Gońca Krak.“. Decyzja nastąpi po porozumieniu się z Serbją. 218

Niezawodny środek przeciwko **Chrypce, duszności, kaszlu**

„GRANULKI RUSSYANA“

(Sulphuris aurat. benzoinati

Chem. farm labor. „**Ap. KOWALSKI**“, Warszawa.

KAMIENIE ŻÓŁCIOWE

1228 **ZMIĘKCZA I USUWA CHOLEKINAZA H. Niemojewskiego**

KAMIENIE SCHODZĄ BEZ BOLU. ATAKI W ZUPEŁNOŚCI USTAJĄ. **Objawy** (początkowe): Ból w bokach i dołku podsercowym (gdzie schodzą się żebra). **Pobolewania w wątrobie.** Skłonność do obstrukcji. Uryna ciemna i mętna lub też bezbarwna jak woda. Język obłożony. Gorycz i **kwas w ustach. Odbijanie** gazami. Wzdęcia i burczenie w kiszkach. Bóle i zawroty głowy. Silne podenerwowanie. **Objawy (podczas ataków):** W dołku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej — pasie — **krzyżu** i sięga aż pod łopatki, **wzdęcia** brzucha, rozsadzanie żeber i parcie na kiszkę stolcową. Brak tchu oraz ból w plecach i klatce piersiowej (na przestrzał). Niekiedy wymioty **żółcią** dreszcze, zimne poty, żółtaczka

Bliższych informacji udziela: Aptekarz-fizjolog **H. NIEMOJEWSKI, Warszawa, Nowy Swiat Nr. 5.**

Krakowska Drukarnia Nakładowa w Krakowie pod zarządem J. Borkowicza.